REKLAMA

SŁONECZNE BARCZEWO
Cena od 166 000zł brutto
GOTOWE MIESZKANIA W CENTRUM BARCZEWA
888 88 31 31
ddom.eu
D.DOM

nr 22 (360) 2023 ISSN 1734-7076
NOWE Życie Olsztyna
NAKŁAD 20 000
15.11 – 01.12.2023
WWW.ZYCIEOLSZTYNA.PL

REKLAMA

KORKUĆ
CZĘŚCI UŻYWANE
KASACJA POJAZDÓW
DYWITY, ul. Olsztyńska 14 D
WWW.AUTOCZESCI-KORKUC.PL
KUPIMY KAŻDE AUTO
TEL. /89/ 511 91 00

Prezydent powołał nowych współpracowników

Czytaj str. 7

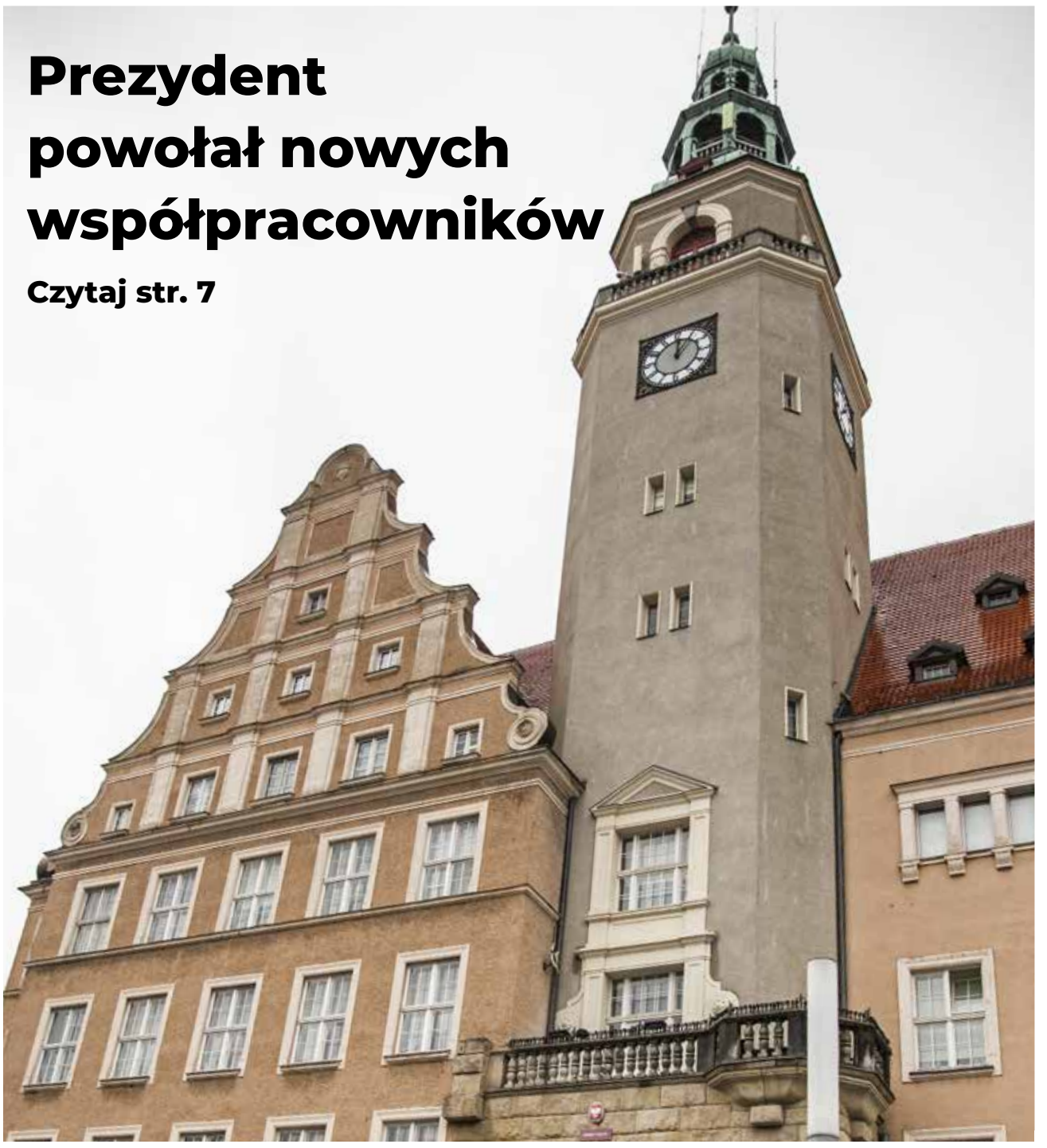

REKLAMA

DANY
Rok założenia 1990
•BRAMY
•SZLABANY
•OGRODZENIA
•AUTOMATYKA
Olsztyn ul. Kołobrzeska 50
tel. 89 534 41 00, handel@danysc.pl
www.danysc.pl, www.sklep.danysc.pl

audiofon
pomagamy słyszeć lepiej
ZAPRASZAMY NA
BEZPŁATNE BADANIE SŁUCHU
GABINETY BADAŃ SŁUCHU AUDIOFON w OLSZTYNIE:
ul. Burskiego 4 tel. 89 543 00 05
ul. Dąbrowszczaków 17 tel. 89 535 76 31
ul. Ratuszowa 4 tel. 723 44 26 47
Przyjdź na bezpłatne badanie i odbierz prezent!
Bezpłatna infolinia: 800 806 900 • www.audiofon.com.pl

LOOMBARD.pl
SKUP / SPRZEDAŻ
WYCENA

REKLAMA

FIRMA RODZINNA OD 1990 r.
Węglo-Drew
SKŁAD OPAŁU i TARTAK OFERUJE
■ Orzech luzem 1700 zł ■ Orzech pakowany 1950 zł
■ Kostka 2050 zł ■ Węgiel Eko luz 1580 zł ■ Węgiel Eko pakowany 1830 zł
■ Węgiel Eko Premium luz 1730 zł ■ Węgiel Eko Premium pakowany 1940 zł
■ Koks 3150 zł ■ Pellet 1730 zł
■ Tarcicę budowlaną ■ Tarcicę suchą ■ Termoizolacje STEICO
■ Tarcica Konstrukcyjna C24 Skandynawska 1968 zł/m³ brutto ■ Transport
Olsztyn, ul. Lubelska 29, tel. 660 410 269 lub 89 534 58 05
Czynne pn-pt 7:00-16:00, sb. 7:00-12:00, www.weglodrew.pl
Ceny obejmują 1 tonę produktu.

Zapraszamy na debatę społeczną pn. „Bezpieczny senior to świadomy senior – porozmawiajmy o bezpieczeństwie osób starszych w Olsztynie"

Funkcjonariusze i pracownicy Komendy Miejskiej Policji w Olsztynie we współpracy z Wydziałem Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego Urzędu Miasta Olsztyna organizują debatę społeczną pn. „Bezpieczny senior to świadomy senior – porozmawiajmy o bezpieczeństwie osób starszych w Olsztynie". W związku z tym, serdecznie zapraszamy wszystkich zainteresowanych tą tematyką do udziału w tym wydarzeniu! Debata odbędzie się 5.12.2023 r. w godz. 10.00-11.30 w olsztyńskim ratuszu (pl. Jana Pawła II 1)

Debata społeczna wpisuje się w priorytetowe zadania Policji tj. zacieśnienie współpracy ze społecznością lokalną. Przedsięwzięcie to pozwala na wymianę doświadczeń, myśli, wiedzy oraz stwarza możliwość przekazania wielu nowych, przydatnych informacji.

W trakcie spotkania omówione zostaną m.in. współczesne metody działania oszustów szkodzących osobom starszym oraz przytoczone zostaną statystyki obejmujące te i podobne działania przestępcze w skali ogólnopolskiej, jak i lokalnej. Ponadto ekspert z zakresu ruchu drogowego podpowie jak unikać zagrożeń poruszając się pieszo, na rowerze czy przemieszczając się samochodem lub autobusem/tramwajem. Z kolei policyjni profilaktycy przekażą seniorom oraz ich opiekunom kilka wskazówek, jak nie dać się oszukać.

Dzięki organizacji debaty i wspólnym spostrzeżeniom, policjanci oraz przedstawiciele Wydziału Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego Urzędu Miasta Olsztyna pragną wspólnie z mieszkańcami wskazać konkretne zagrożenia oraz zaplanować odpowiednie działania prewencyjne i profilaktyczne.

Organizatorzy liczą na aktywną oraz konstruktywną dyskusję, która pozwoli w przyszłości szybciej i skuteczniej reagować na zagrożenia bezpieczeństwa seniorów.

Do udziału w tym przedsięwzięciu zapraszamy mieszkańców Olsztyna i okolicznych miejscowości, reprezentantów uniwersytetów III wieku, DPS-ów, domów seniora, opiekunów osób starszych, psychologów oraz wszystkich innych zainteresowanych.

Serdecznie zapraszamy!

KMP Olsztyn

REKLAMA

ZAREKLAMUJ SIĘ!
w „Nowym Życiu Olsztyna"
Zadzwoń – Zapytaj
Biuro reklamy: tel. 505 129 273, reklama@zycieolsztyna.pl

Jakie możliwości daje PUE ZUS?

Platforma Usług Elektronicznych ZUS (PUE ZUS) to narzędzie, które udostępnia elektroniczny dostęp do usług świadczonych przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Większość spraw, jakie mamy do załatwienia w ZUS-ie możemy załatwić przez PUE. Na Platformie zarejestrowanych jest już ponad 12 mln profili.

Warto mieć na PUE swój profil, by sprawy w ZUS móc załatwiać bez konieczności wychodzenia z domu. Dzięki Platformie Usług Elektronicznych Zakład Ubezpieczeń Społecznych stał się urzędem dostępnym siedem dni w tygodniu. Pozwala załatwić większość spraw związanych z ubezpieczeniami społecznymi w dowolnym miejscu i czasie.

– Na swoim profilu każdy znajdzie odpowiednią dla siebie zakładkę, w której zamieszczone są dane i usługi, z których można skorzystać. Przez PUE ZUS np. rodzice i opiekunowie mogą wysyłać wszystkie wnioski z zakresu świadczeń rodzinnych – przez PUE mogą złożyć wniosek o świadczenia 500 plus, Rodzinny Kapitał Opiekuńczy, dofinansowanie do pobytu dziecka w żłobku oraz 300 zł na wyprawkę szkolną – informuje Wojciech Ściwiarski, rzecznik prasowy ZUS w województwie mazowieckim.

Płatnicy składek mają dostęp do wielu istotnych informacji. Mogą też przekazać wnioski np. o zaświadczenie o niezaleganiu w opłacaniu składek, czy zadać pytanie dotyczące spraw ubezpieczeniowych. Mogą też kontrolować stan swoich rozliczeń z ZUS, mają dostęp do zwolnień lekarskich swoich pracowników, mogą samodzielnie tworzyć elektroniczne dokumenty z danymi z ZUS i przekazywać je do innych instytucji (np. banku lub urzędu). Świadczeniobiorcy i ubezpieczeni mogą samodzielnie tworzyć np. elektroniczne potwierdzenia na Platformie Usług Elektronicznych. Taki dokument nie wymaga już podpisu pracownika ZUS, ponieważ jest podpisany za pomocą kwalifikowanej pieczęci elektronicznej zakładu i można go przekazać instytucji, która tego oczekuje. Może to być np. potwierdzenie przysługującego prawa do emerytury czy renty. Seniorzy tą drogą mogą np. złożyć wniosek o zmianę sposobu wypłaty świadczenia z adresu na rachunek bankowy.

Osoby ubezpieczone mogą np. obliczyć prognozowaną wysokość emerytury. Mogą także sami tworzyć elektroniczne dokumenty z wybranymi danymi z konta potrzebnymi np. w banku czy urzędzie. W taki sposób można na przykład utworzyć dokument z informacją o aktualnych zgłoszeniach do ubezpieczeń, wysokości podstawy wymiaru składek, przerwach w pracy lub członkach rodziny zgłoszonych do ubezpieczenia zdrowotnego.

– Platforma Usług Elektronicznych ZUS jest cały czas rozwijana i unowocześniana, aby lepiej służyć klientom. O każdej porze można sprawdzić swoje dane zapisane na koncie w ZUS, złożyć wniosek, wystąpić z zapytaniem do ekspertów czy umówić wizytę w placówce ZUS, by nie czekać w kolejce – dodaje rzecznik.

ZUS Olsztyn

Remont molo w CRS Ukiel zakończony

Zakończył się remont generalny kładki przy ul. Kapitańskiej w Olsztynie. Tym samym oba mola na najchętniej odwiedzanej plaży w mieście – w CRS Ukiel – zostały zmodernizowane.

Na terenie CRS „Ukiel" w Olsztynie znajdują się dwie plaże, które mają dostęp do molo. W ubiegłym roku zakończono prace nad remontem molo przy kapitanacie – wówczas rozebrany został 25-letni obiekt, a w jego miejsce wybudowane zostało nowe molo. Teraz przyszedł czas na wymianę kolejnego pomostu, który znajduje się przy boiskach do siatkówki plażowej.

– Na istniejących pływakach betonowych wykonawca zamontował nową podkonstrucję i przygotował nowe odeskowanie pomostu. – tłumaczy Piotr Grzymowicz, Prezydent Olsztyna – teraz można już z niego bezpiecznie korzystać, do czego serdecznie zachęcam.

Cała inwestycja została objęta 10-letnią gwarancją. Koszt remontu wyniósł niemal 200 tysięcy złotych.

Olsztyn.eu

Życie Olsztyna
WYDAWCA: Agencja Reklamowo-Wydawnicza „INNA PERSPEKTYWA" Ilona Lik
redaktor naczelny: Leszek Lik, redakcja@zycieolsztyna.pl;
zespół redakcyjny: Andrzej Zb. Brzozowski, Krzysztof Szymański, Jacek Panas
rysunki: Zbigniew Piszczako;
skład DTP: Piotr Kędzierzawski;
Biuro promocji i reklamy: tel. 505 129 273;
(r) – materiał reklamowy lub powierzony, **ar-** archiwum redakcji.
Redakcja zastrzega sobie prawo adiustacji powierzonych tekstów.
Druk: Polska Press Sp. z o.o.
Nakład 20 000

REKLAMA
Znajdź nas na:
zycie olsztyna.pl

Materiał powierzony

ARCHIWA PAŃSTWOWE
ARCHIWUM PAŃSTWOWE W OLSZTYNIE

KANT * ALBERTYNA * KRÓLEWIEC * 1724 2024

300. rocznica urodzin Immanuela Kanta

W 2024 roku świętujemy 300. rocznicę urodzin Immanuela Kanta (1724-1804), filozofa z Królewca, jednego ze sztandarowych reprezentantów epoki oświecenia.

Nadchodzący jubileusz Kanta to wspaniała okazja do przybliżenia jego postaci, epoki, w której żył, a przede wszystkim szansa na przywrócenie pamięci o historii naszego regionu w czasach wielkiego myśliciela i badacza. To bez wątpienia istotny element naszego wspólnego dziedzictwa kulturowego, który warto przypomnieć, podkreślając jednocześnie jego aktualność.

Dzieje Albertyny utrwalone w archiwaliach

Skąd zainteresowanie postacią Immanuela Kanta wśród archiwistów i badaczy regionu? W przypadku Archiwum Państwowego w Olsztynie odpowiedź jest oczywista – to materiały archiwalne, nad którymi sprawujemy pieczę, odkryły przed nami po raz kolejny niezwykłe historie, w tym wypadku związane z dziejami Królewca oraz Uniwersytetu Albrechta w XVIII i XIX stuleciu. Znaczna część dokumentów pozwala na próbę odtworzenia świata akademickiego, kulturalnego i gospodarczego Królewca w okresie życia Kanta. Materiały stanowią świadectwo życia codziennego studentów i profesorów słynnej Albertyny, nawiązują również do znaczenia i roli wybitnego filozofa w życiu miasta i uniwersytetu. A warto podkreślić, że uczony z Królewca był osobowością znaną i cenioną na długo przed swoją śmiercią w 1804 r.

Archiwum Państwowe w Olsztynie, sygn. 367/3717, Zamek w Królewcu, 1839 r.

Świętowanie urodzin filozofa z Królewca

W ramach obchodów Archiwum Państwowe w Olsztynie zainicjowało kilka działań. Badaczy z różnych dziedzin nauk humanistycznych, którzy przedstawią swoje spojrzenie na epokę Kanta i jego postać, pragniemy zaprosić do udziału w interdyscyplinarnych seminariach i konferencji. Podejmiemy również próbę dotarcia do uczniów szkół średnich z regionu z opowieścią o życiu studenckim w XVIII wieku za sprawą opracowywanej oferty edukacyjnej. W przestrzeni miejskiej Olsztyna obchody urodzin filozofa z Królewca zostaną uhonorowane dzięki przygotowywanej wystawie, na której zaprezentujemy materiały związane z Królewcem i Uniwersytetem Albrechta. Obecność Kanta w regionie zostanie natomiast upamiętniona za pośrednictwem turystycznego szlaku pamięci.

Archiwum Państwowe w Olsztynie, sygn. 367/3718, Zamek w Królewcu, 1840 r.

Funkcjonująca i rozbudowywana przez pracowników Archiwum strona internetowa Immanuel Kant 300. rocznica urodzin umożliwi dodatkowo popularyzację obchodów oraz otwarty dostęp do interesujących materiałów (skany źródeł archiwalnych wraz z regestami i tłumaczeniami; teksty związane z tematyką).

Na pamiątkę 300. rocznicy urodzin filozofa z Królewca Archiwum Państwowe w Olsztynie przygotowuje również serię wydawniczą Królewiec – Kant – Albertyna. W ramach serii zostaną opublikowane zarówno edycje źródłowe, reedycje monografii naukowych oraz nowa edycja dzieła Immanuela Kanta *Traktat o wieczystym pokoju*. Przygotowywana do druku edycja *Traktatu…* stanowi przedruk pierwszego polskojęzycznego wydania autorstwa Szymona Bielskiego, które ukazało się w Warszawie w 1797 roku.

Archiwum Państwowe w Olsztynie, sygn. 367/3723, Królewiec, 1840 r.

Kant a współczesny świat

Dlaczego Immanuel Kant i jego intelektualny dorobek mogą mieć jakiekolwiek znaczenie dla współczesnego człowieka? Mimo najszczerszych chęci, walki o świat, w którym ludzie żyliby w pokoju, postępu cywilizacyjnego, wojna i konflikty zbrojne stanowią naszą codzienność. Odbierają życie, zdrowie, domy, poczucie bezpieczeństwa, tożsamość. Dlatego idee Kanta nie tracą na aktualności. Starania o pokojową międzynarodową egzystencję, wiara w człowieka i wartości etyczne, które według Kanta winny stanowić wartości podstawowe w życiu państw i narodów, to najważniejsze postulaty, które ideę wieczystego pokoju są w stanie wcielić w życie. W tym kontekście rozważania oświeceniowego myśliciela stanowią niezwykle uniwersalny przekaz, zmuszający do refleksji i szlachetnych działań.

Marta Zbrzeźniak

Materiał powierzony

Kolorowy i radosny Bieg Niepodległości w Dywitach

Patriotycznie, rodzinnie, aktywnie, wesoło i smacznie – tak było podczas IX Biegu/Marszu Niepodległości, jaki odbył się w sobotę 11 listopada nad jeziorem Dywickim. Na pokonanie jednej pętli wokół jeziora o długości około 2,5 km i taki sposób uczczenia Niepodległej zdecydowało się ponad 470 osób, które zapisały się do biegu.

Prawie drugie tyle kibicowało uczestnikom z brzegu. Cieszy fakt, że w wydarzeniu wzięły udział całe rodziny i osoby o dużym przekroju wiekowym, od kilku do ponad 70 lat! Wszyscy szczęśliwie dotarli do mety, gdzie czekał posiłek regeneracyjny w postaci ciepłej pomidorowej i grochówki, były pączki, kiełbaski z grilla, herbata, woda, a na stanowisku morsów także pyszny bigos z dziczyzną. Choć w biegu nie była prowadzona klasyfikacja i nie był mierzony czas, to warto odnotować, że pierwszy linię mety pokonał Iwo Urbanowicz, mistrz Polski w biegu na 600 metrów z GUKS ASY Dywity. Świętowanie zaczęło się jednak od przemarszu bębniarzy, rekonstruktorów i harcerzy, następnie poczet flagowy z 4. W-M Brygady Obrony Terytorialnej wciągnął flagę na maszt, a wszyscy wspólnie odśpiewali hymn Polski. Po zakończeniu biegu pierwszą tegoroczną kąpiel zaliczyły Morsy Dywity i ich przyjaciele ze Szczytna, Dobrego Miasta czy Olsztyna. Na scenie wzruszające występy przedszkolaków z Kieźlin i młodych strażaczek z Tuławek. Świetne animacje dla najmłodszych przygotował GOK Dywity. Dziękujemy wszystkim za tak liczny udział w imprezie. Organizatorem Biegu Niepodległości była: gmina Dywity, przy wsparciu organizacyjnym: LZS Dywity, OSP Kieźliny, OSP Tuławki, Superczas.pl, GOK Dywity, Morsy Dywity, sołectwo Dywity, Koło Gospodyń Wiejskich w Dywitach. Partnerzy i sponsorzy to: Bujalski Sp z o o, SGF Jacek Golonka, COLAS Polska/COLAS Kruszywa, Drukarnia Spręcograf, CS BUD Dywity, Sun Invest – fotowoltaika i pompy ciepła

Na zakończenie imprezy morsy z Dywit zaliczyły pierwszą kąpiel w tym sezonie

Biało-czerwoną flagę uczestnicy wydarzenia ułożyli z balonów

Pamiątkowe zdjęcie władz gminy Dywity i radnych

Mieszkańcy „Godni Naśladowania" z gminy Dywity

Społecznicy z gmina Dywity i organizacje pozarządowe, w których prężnie działają mieszkańcy gminy wśród laureatów i wyróżnionych podczas jubileuszowej XX edycji konkursu „Godni Naśladowania", którego wyniki poznaliśmy 6 listopada podczas uroczystej Gali w Kuźni Społecznej w Olsztynie!

Druh Tadeusz Bielicki, działacz społeczny, wieloletni prezes OSP Kieźliny, długoletni sołtys sołectwa Kieźliny i radny gminny otrzymał wyróżnienie specjalne i nagrodę finansową w kategorii Pozarządowiec Godny Naśladowania! Laureatką w tej samej kategorii została harcerka, wolontariuszka i działaczka społeczna Dorota Limontas z Osiedla Sterowców w Dywitach. Wyróżnienie w kategorii Organizacja Pozarządowa Godna Naśladowania otrzymał Olsztyński Konwój Humanitarny, w którym działa na rzecz ogarniętej wojną Ukrainy wielu naszych mieszkańców z pastorem Adamem Giską na czele. – Jako samorząd gminy Dywity zgłosiliśmy do nagrody druha Tadeusza Bielickiego, bo tak zaangażowanych i oddanych społeczeństwu ludzi już praktycznie nie ma – mówi Daniel Zadworny, wójt gminy Dywity. – Oczywiście gratuluję serdecznie wszystkim laureatom i wyróżnionym z naszej gminy. Jesteście przykładem dla innych, dziękuję wam za to, co robicie. Jestem dumny, że w naszej gminie jest tak wielu fantastycznych ludzi, którzy działają bezinteresownie na rzecz drugiego człowieka i swojej społeczności lokalnej. Organizatorem konkursu „Godni Naśladowania" jest Samorząd Województwa Warmińsko-Mazurskiego i Rada Organizacji Pozarządowych Województwa Warmińsko-Mazurskiego.

Laureaci z gminy Dywity na wspólnym zdjęciu z wójtem Danielem Zadwornym i starostą Andrzejem Abako

Marcin Kuchciński nowym marszałkiem województwa

Podczas listopadowej sesji sejmiku województwa warmińsko-mazurskiego radni wybrali nowego marszałka województwa, uzupełniono również skład zarządu województwa. Zmiany w najwyższych władzach samorządowych Warmii i Mazur są konsekwencją ostatnich wyborów parlamentarnych.

W tajnym głosowaniu za kandydaturą Marcina Kuchcińskiego głosowało 19 radnych. Nowy marszałek przypomniał, że swoją działalność w samorządzie rozpoczynał 17 lat temu, jako radny Rady Miasta Olsztyna.

– Każdy, niezwykle ważny punkt tej zawodowej drogi – poczynając od Rady Miasta Olsztyna, członka zarządu województwa, a ostatnio wicemarszałka – nauczył mnie nie tylko odpowiedzialności i sumienności, ale również cierpliwości i pokory. Wierzę, że między innymi te cechy pomogą mi w rozpoczynającym się właśnie nowym rozdziale mojego życia – podkreśla marszałek Kuchciński.

„Uczynię wszystko"

Marszałek Kuchciński przedstawił swoje cele na najbliższy czas. – Co chciałbym zaproponować na nadchodzące miesiące? Po pierwsze fundusze europejskie przyznane naszemu województwu na lata 2021-2027. Jestem przekonany, że będą one stanowić prorozwojowy impuls dla regionalnej gospodarki, stąd chcę, by możliwie w krótkim czasie pieniądze te trafiły do firm, organizacji pozarządowych i lokalnych samorządów – mówił zaraz po wyborze na funkcję marszałka Marcin Kuchciński.

Po drugie, zadeklarował „aktywny dialog z nowym polskim rządem i Komisją Europejską". – Po trzecie, obiecuję, że uczynię wszystko, by jak najwięcej pieniędzy z Krajowego Planu Odbudowy trafiło do naszego regionu. Liczę, że wspólnie dokonamy wielu dobrych decyzji, które nie tylko umocnią pozycję naszego samorządu, ale również poprawią jakość życia mieszkanek i mieszkańców Warmii i Mazur – zapewniał marszałek Kuchciński.

Na sesji sejmiku województwa, na której powołano nowego marszałka uzupełniono także skład zarządu województwa.

Zarząd uzupełniony

Zostali nimi Maria Bąkowska (od 2015 roku sekretarz powiatu olsztyńskiego, która w przeszłości pełniła m.in. funkcję szefowej gabinetu wojewody warmińsko-mazurskiego w latach 2007-2015) oraz Bogdan Bartnicki, dotychczasowy dyrektor Departamentu Infrastruktury i Geodezji Urzędu Marszałkowskiego w Olsztynie, a w przeszłości m.in. przewodniczący Rady Gminy Ostróda i zastępca dyrektora Departamentu Rozwoju Obszarów Wiejskich i Rolnictwa.

Na stanowisko wicemarszałka awansowała Sylwia Jaskulska, która do tej pory była członkiem zarządu.

Wybór marszałka oraz zarządu województwa to konsekwencje wyborów parlamentarnych, które odbyły się 15 października 2023 roku.

W ich wyniku dotychczasowy marszałek województwa Gustaw Marek Brzezin objął mandat senatora w okręgu wyborczym nr 85. Z kolei Jolanta Piotrowska, dotychczasowa członkini zarządu objęła mandat senatorski z okręgu wyborczego nr 87.

Mandat poselski w okręgu wyborczym nr 34 zdobył również Stanisław Gorczyca, dotychczasowy radny wojewódzki Koalicji Obywatelskiej.

Lubię grać zespołowo

Z marszałkiem Marcinem Kuchcińskim rozmawiamy tuż po przejęciu obowiązków gospodarza regionu Warmii i Mazur.

Gratulujemy Panu objęcia nowej funkcji Marszałka Województwa Warmińsko-Mazurskiego. Jakie są Pańskie plany na najbliższy czas?

Przede wszystkim chciałbym wykorzystać ogromny potencjał całego naszego regionu w każdym możliwym aspekcie, zarówno społecznym, jak i gospodarczym. Lubię grać zespołowo, dlatego też zadaniem nie tylko moim, ale i nowego zarządu będzie kształtowanie Warmii i Mazur jako dynamicznie rozwijającego się województwa, które – krótko mówiąc – będzie dobrym miejscem do życia i pracy dla jego mieszkańców. Z pomocą przyjdą tu z pewnością rekordowe fundusze europejskie, które wynegocjowaliśmy w Brukseli (1 miliard 800 milionów euro – przyp. red.).

Pieniądze, o których Pan wspomina, pozwolą na rozwój regionu, ale i konkretnie Olsztyna wraz z powiatem olsztyńskim. Czy mieszkańcy miasta i okolic mogą spodziewać się kolejnych inwestycji?

Zdecydowanie tak. Dzięki Unii Europejskiej w poprzednich latach mogliśmy wesprzeć finansowo budowę sieci tramwajowej, dofinansowaliśmy szpitale na terenie miasta i powiatu, mamy do dyspozycji przepiękną siedzibę Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej. Przypominam też, że już za miesiąc otworzymy tak wyczekiwaną przez nas wszystkich Halę Uranię. Patrząc w przyszłość, należy mówić przede wszystkim o wpisanej na listę projektów strategicznych budowie ul. Nowobałtyckiej w Olsztynie. Ważnym punktem na mapie regionu stanie się również Północne Centrum Psychiatrii Dziecięcej, które zamierzamy uruchomić w Ameryce pod Olsztynkiem. To w dobie dzisiejszych problemów ze zdrowiem psychicznym oraz coraz częstszymi przypadkami depresji wśród młodzieży, naprawdę potrzebna inwestycja.

Fundusze Europejskie to jednak nie tylko konkretne inwestycje, to także realna szansa na poprawę jakości życia naszych mieszkańców...

To prawda. W poprzednich latach właśnie dzięki nim wsparliśmy prawie 5 tysięcy przedsiębiorstw i stworzyliśmy blisko 12 tysięcy miejsc pracy. Planujemy inwestować w projekty zwiększające efektywność energetyczną i wykorzystanie odnawialnych źródeł energii. Ważnym obszarem będzie dla nas również rozwój transportu, kultury, szkolnictwa oraz wspomnianego już systemu ochrony zdrowia. Liczę również, że wielu mieszkańców Olsztyna i całego województwa skorzysta w kolejnym sezonie z Portu Lotniczego w Szymanach, którego ofertę ciągle powiększamy.

Wygląda więc na to, że czeka Pana dużo nowych obowiązków i zdecydowanie mniej czasu... Czy znajdzie Pan jeszcze chwilę na bieganie, żeglarstwo i jazdę motocyklem?

Wydaje mi się, że teraz może być z tym mały kłopot *(śmiech)*. Faktycznie, każdy już chyba wie, że lubię biegać i sprawia mi to ogromną frajdę. Zarówno ta aktywność, jak i wspominane dwie pozostałe, dają mi dużo energii i jakkolwiek to zabrzmi – są również sposobem na odpoczynek. Będę wykorzystywał każdy możliwy moment, by sport był nadal obecny w moim codziennym życiu. Mam nadzieję, że z wieloma Czytelnikami spotkamy się „na szlaku" – czy to biegając, żeglując czy podróżując motocyklem.

MARCIN KUCHCIŃSKI:

Ukończył studia na kierunku ochrona środowiska i rybactwa śródlądowego na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim.

Długoletni pracownik sektora prywatnego. Był dyrektorem Departamentu Pozyskiwania Inwestorów w Warmińsko-Mazurskiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej, zasiadał także w Radzie Inwestycyjnej Województwa Warmińsko-Mazurskiego.

Doświadczony samorządowiec naszego regionu. Swoją służbę publiczną rozpoczął jako radny miasta Olsztyn w latach 2006-2015.

2 listopada 2015 został wybrany do zarządu województwa warmińsko-mazurskiego V kadencji. W 2018 uzyskał mandat radnego sejmiku warmińsko-mazurskiego VI kadencji.

4 grudnia 2018 wybrany wicemarszałkiem województwa, odpowiedzialnym m.in. za sprawy infrastruktury, geodezji, ochrony zdrowia, zamówień publicznych, administracji i obsługi urzędu oraz dróg wojewódzkich. Odpowiedzialny również za rozwój strategicznej inwestycji województwa czyli Portu Lotniczego Olsztyn-Mazury.

7 listopada 2023 został wybrany marszałkiem województwa warmińsko-mazurskiego.

Prywatnie mąż Eweliny, ojciec dwóch córek: Oli i Niny. Miłośnik sportu, biegania i zdrowego trybu życia. Zapalony żeglarz i wędkarz.

Były siatkarz klubu AZS Olsztyn.

Materiał powierzony

Stop workom! Uwolnij śmieci!

zgok

„Stop workom! Uwolnij śmieci!" to hasło akcji prowadzonej przez olsztyński Zakład Gospodarki Odpadami Komunalnymi. Worki, w których wyrzucamy śmieci, też są odpadem i generują dodatkowy koszt zagospodarowania. Dlatego ZGOK proponuje: – Zrezygnujmy z worków, będzie taniej i ekologicznie!

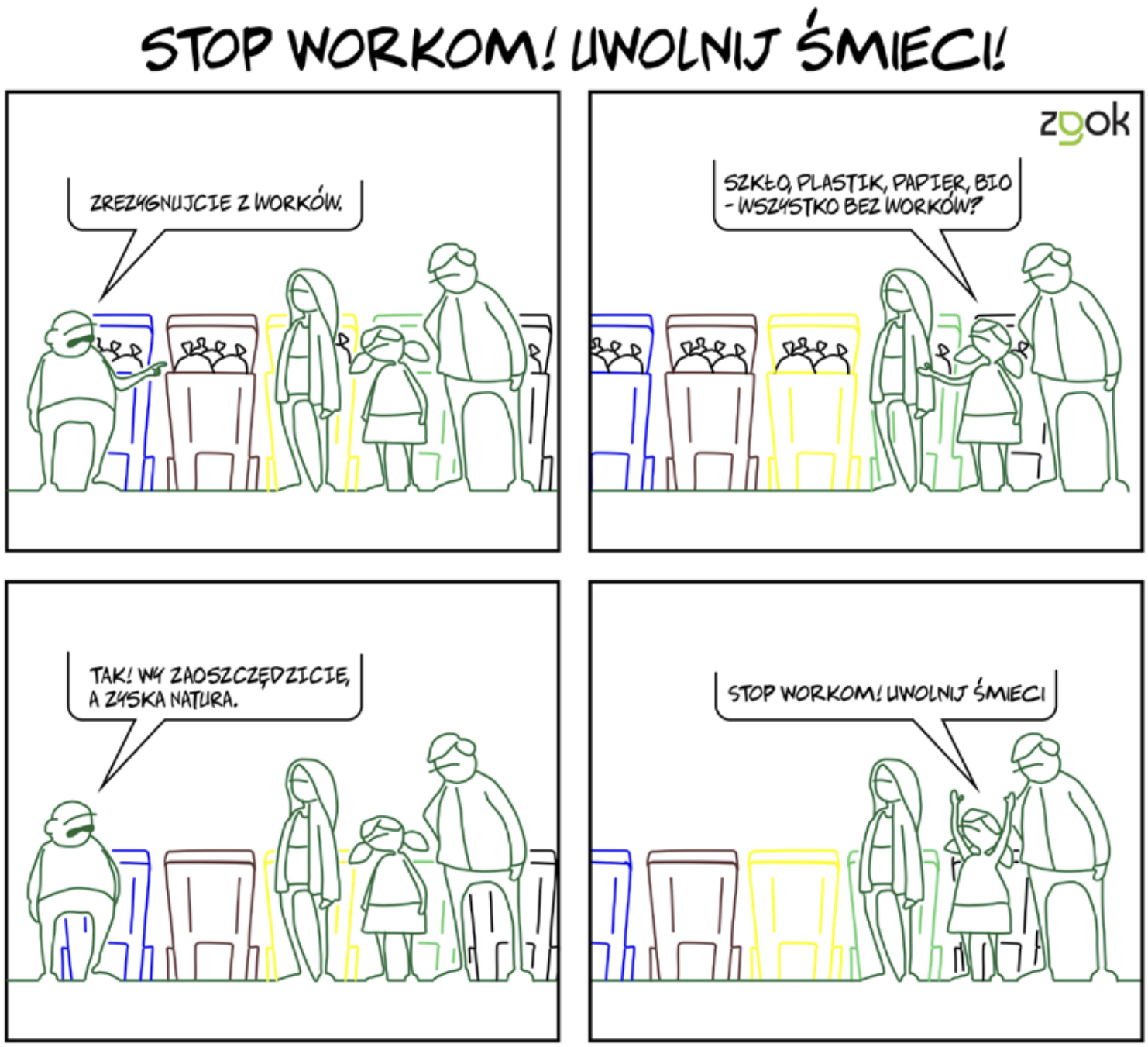

Czy zdajemy sobie sprawę z tego, że odpady zapakowane w worki trzeba z nich wydobyć, by przeznaczyć do recyklingu? Muszą to zrobić pracownicy sortowni i urządzenia zwane rozrywarkami. Generowane są zatem dodatkowe koszty i działania, które muszą „uwolnić" segregowane odpady, zanim poddamy je procesowi odzysku surowców, czyli recyklingowi. Worki są też najczęściej odpadem, który do recyklingu już się nie nadaje i może jedynie trafić do tzw. paliwa alternatywnego.

Akcja olsztyńskiego ZGOK-u „Stop workom! Uwolnij śmieci!" ma zachęcić mieszkańców do wrzucania odpadów bez worków do odpowiednich pojemników. Oczywiście takie odpady jak: papier, szkło czy bio absolutnie nie powinny być wyrzucane do pojemników w workach, ponieważ zanieczyszczają segregowane frakcje. Niewskazane jest nawet używanie tzw. worków biodegradowalnych do odpadów bio, gdyż nie sprzyjają one procesowi kompostowania. Z kolei worki używane przez mieszkańców do odpadów z tworzyw sztucznych czy papieru muszą być rozrywane przez wspomniane rozrywarki i pracowników linii sortowniczej. Starajmy się zatem wrzucać odpady bezpośrednio do pojemników, by było taniej i ekologicznie.

– Do udziału w akcji „Stop workom! Uwolnij śmieci!" zapraszamy wszystkich naszych udziałowców, kontrahentów i przede wszystkim mieszkańców 37 gmin, od których ZGOK przyjmuje odpady – mówi Mariusz Rychcik, prezes Zakładu Gospodarki Odpadami Komunalnymi Sp. z o.o. w Olsztynie. – Wiele osób przyzwyczaiło się już do tego, że podczas zakupów w sklepie nie korzysta z foliowych toreb, tylko z materiałowych, lnianych. Chcielibyśmy, żeby podobnie udało się wyeliminować z użytkowania worki stosowane do wyrzucania odpadów, bo worek jest po prostu śmieciem. Warto o tym pamiętać.

Propagowanie idei zbierania odpadów bez worków olsztyński ZGOK rozpoczął już pod koniec 2022 roku, kiedy zarząd Spółki zaproponował wprowadzenie nowego cennika za przyjęcie niektórych odpadów w zależności od tego, czy są dostarczane w workach, czy bez nich. Cennik zaczął obowiązywać w 2023 roku. Cena np. tony odpadów kuchennych dostarczonych bez worków jest teraz trzykrotnie niższa od ceny tych odpadów dostarczonych w workach. Niższe są też ceny tzw. odpadów zielonych oraz popiołu – dostarczonych bez worków.

W krajach, w których selektywna zbiórka odpadów prowadzona jest znacznie dłużej niż w Polsce, pakowanie do worków odpadów segregowanych – odpadów zielonych, kuchennych, szkła, papieru czy tworzyw sztucznych – jest nie tylko niedozwolone, ale wręcz niezrozumiałe. Bo jaki jest sens, by kupować worki, służące właściwie tylko do wyrzucenia odpadów, a później płacić za pozbywanie się ich, gdyż przeszkadzają w zagospodarowaniu selektywnie zebranych frakcji?

Z symulacji, przeprowadzonej przez ZGOK, wynika, że koszt „uwolnienia" tylko odpadów zmieszanych z czarnego worka, wynosi rocznie ok. 1,5 mln zł – taki koszt ponoszą mieszkańcy 37 gmin, przywożących odpady do olsztyńskiego zakładu. Warto więc zmienić przyzwyczajenia i zaoszczędzić niemałe pieniądze, zwłaszcza że system bezworkowy działa również z korzyścią dla środowiska naturalnego. Wrzucajmy odpady bezpośrednio do pojemników, bez worków. Gospodarujmy odpadami rozsądnie – segregujmy śmieci, dbajmy o środowisko, ale także o nasze portfele.

OLSZTYN O!GRÓD Z NATURY olsztyn.eu

JESTEŚMY NA: facebook.com/olsztyn.eu youtube.com/wwwolsztyneu instagram.com/miastoolsztyn

Prezydent powołał nowych współpracowników

Wynik wyborów parlamentarnych z połowy października sprawił, że niezbędne okazały się zmiany kadrowe w kierownictwie samorządu Olsztyna. Prezydent stolicy Warmii i Mazur powołał swoją nową zastępczynię oraz sekretarza miasta.

Dwie osoby zasiadające dotychczas w zarządzie Olsztyna startowały w wyborach parlamentarnych 2023 roku i obie uzyskały mandaty. Odpowiadająca za oświatę oraz sferę społeczną Ewa Kaliszuk jest naszą reprezentantką w Senacie, natomiast mandat poselski wywalczył sekretarz miasta – Stanisław Gorczyca.

Z ratusza do parlamentu

Ostatnie wybory parlamentarne były bezprecedensowe ze względu na frekwencję, która okazała się rekordową w historii kraju po 1989 roku. Głos w wyborach postanowiło oddać ponad 74 procent uprawnionych, a to oznacza, że do lokali wyborczych wybrały się prawie 22 mln osób, spośród 29,5 milionów uprawnionych.

Z ponad 127 tys. olsztynian uprawnionych do głosowania, karty pobrało 99 tys. osób. To oznacza, że frekwencja w stolicy województwa osiągnęła blisko 78 proc. i była o ok. 3,5 punktu procentowego wyższa, niż ta ogólnopolska.

Decyzją wyborców Ewa Kaliszuk zasiądzie w Senacie. Byłą już zastępczynię prezydenta poparło 93 766 osób. Natomiast swój głos na niedawnego sekretarza miasta – Stanisława Gorczycę oddało 7979 wyborców.

Prezydent powołuje następców

O decyzjach w sprawie swoich najbliższych współpracowników prezydent Olsztyna poinformował podczas konferencji prasowej ostatniego dnia października. Zastępczynią prezydenta została Sylwia Rembiszewska-Piątek, natomiast sekretarzem Adam Pieńkowski.

Osoby zasiadające teraz w kierownictwie samorządu Olsztyna pochodzą z wewnętrznych, urzędowych awansów. Od lewej: Sylwia Rembiszewska-Piątek – odpowiada za pion związany z oświatą, zdrowiem i opieką społeczną, Piotr Grzymowicz – prezydent Olsztyna oraz Adam Pieńkowski – decyduje o organizacji pracy urzędu oraz sprawach kadrowych

– Oboje mają ogromne doświadczenie w pracy w samorządzie – mówił podczas spotkania z dziennikarzami Piotr Grzymowicz. – Nie mam wątpliwości, że poradzą sobie na nowych stanowiskach. Co niezwykle ważne, to nie pierwsze awanse wewnątrz urzędu miasta. Podobnie było w przypadku wcześniejszych zmian w kierownictwie na stanowiskach jednego z moich zastępców oraz skarbnika miasta.

Sylwia Rembiszewska-Piątek od 1 listopada odpowiada za pion związany z oświatą, zdrowiem i opieką społeczną. Ukończyła administrację na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim oraz studia podyplomowe z zakresu organizacji pomocy społecznej. W Urzędzie Miasta Olsztyna pracuje od dwóch dekad, a od 2020 roku kieruje Wydziałem Zdrowia i Polityki Społecznej.

– Pracę w urzędzie poznałam praktycznie w każdym aspekcie, przechodząc wszystkie szczeble awansu – mówi nowa zastępczyni prezydenta. – Jestem otwarta na ludzi, zaangażowana w pracę na rzecz samorządu oraz zawsze chętna do współpracy i pomocy innym.

Adam Pieńkowski został nowym sekretarzem miasta, co oznacza, że odpowiada za organizację pracy urzędu oraz sprawy kadrowe. Jest doktorem nauk ekonomicznych w dyscyplinie nauki o zarządzaniu. Tytuł zdobył na Uniwersytecie Gdańskim. Studia magisterskie na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim z zarządzania ukończył na specjalności zarządzania zasobami ludzkimi. W Urzędzie Miasta Olsztyna był m.in. asystentem prezydenta Olsztyna oraz zastępcą dyrektora Wydziału Spraw Obywatelskich.

– Obejmuję stanowisko po bardzo doświadczonym samorządowcu i parlamentarzyście – mówi nowy sekretarz miasta. – To ogromne wyzwanie, ale jestem pewny, że podołam powierzonemu zadaniu.

Zarząd (niemal) całkowicie zmieniony

Ostatnie zmiany przyczyniły się do niezwykle interesującej sytuacji. W porównaniu z zarządem miasta powołanym na początku trwającej kadencji skład kierownictwa zmienił się niemal całkowicie. Poza wskazanym w wyborach prezydentem Olsztyna w skład kierownictwa wchodzą zupełnie nowe osoby.

Pod koniec kwietnia poprzedniego roku stanowisko skarbnika miasta objęła Anna Staśkiewicz. Przez wiele lat pracowała w prywatnych przedsiębiorstwach oraz prowadziła działalność gospodarczą. Z olsztyńskim samorządem jest związana od 2014 roku, najpierw jako pracownik Wydziału Budżetu, a od 2017 roku jako kierownik w Wydziale Inwestycji Miejskich. Od początku pracy w urzędzie miasta zajmuje się finansami publicznymi i budżetem miasta.

Natomiast od początku grudnia 2022 roku na stanowisko zastępcy została powołana Justyna Sarna-Pezowicz. W Urzędzie Miasta Olsztyna pracuje od 2007 roku. Najpierw na stanowisku inspektora w Wydziale Obsługi Funduszy Europejskich. Zajmowała stanowiska głównego specjalisty, kierownika referatu strategii w Wydziale Rozwoju, zastępcy dyrektora i od 2018 roku dyrektora Wydziału Strategii i Funduszy Europejskich.

To oznacza, że osoby teraz piastujące swoje funkcje w zarządzie miasta pochodzą z wewnętrznych awansów.

OLSZTYN O!GRÓD Z NATURY

URZĄD MIASTA OLSZTYNA
Biuro Prezydenta Miasta i Dialogu Obywatelskiego
Jana Pawła II 1, 10-101 Olsztyn
89 527-35-39, 89 527-31-11 w. 419
rzecznikprasowy@olsztyn.eu
olsztyn.eu

Każda forma terapii jest dobra

Plakaty z napisem Żywe Kultury Literatury UWM i ZLP pojawiły się na wszystkich wydziałach Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. Budzą one duże zainteresowanie studentów i pracowników uczelni. Plakaty to sygnał, że projekt autorstwa dr n. med. Kamili Julii Regin z Wydziału Lekarskiego UWM w Olsztynie zaczął być realizowany.

Jego główny cel to: wdrożenie do praktyk terapeutycznych literackiego elementu, ale nie tylko. O przybliżenie zasad działania tego ciekawego programu poprosiłem autorkę oraz Andrzeja Cieślaka, prezesa olsztyńskiego oddziału ZLP, który jest współorganizatorem projektu. Zastałem ich w gabinecie, gdzie wspólnie analizowali pierwszą pracę przysłaną przez panią Agatę, studentkę UWM. Są to wiersze o różnej tematyce.

– Pomysł stworzenia tego projektu był inspirowany twórczością mojej córki Wiktorii – powiedziała pani doktor. – Jest ona studentką psychologii na warszawskiej uczelni. Podczas porannej kawy zapytała mnie, co sądzę o zastosowaniu w praktyce wiedzy psychologicznej oraz własnej twórczości. Wtedy pomyślałam, że przecież połączenie pisania i terapii może wzbogacić naszą rzeczywistość. Prowadzone badania wskazują, że arteterapeutyczne zajęcia opierają się przede wszystkim na manualnym, słuchowym i mechanicznym poprawianiu sprawności powracających do zdrowia chorych ludzi. Działania bazują głównie na działaniach fizycznych i dźwiękowych takich jak np. ręka, noga, oko, wspomagane różnego typu narzędziami. My postanowiliśmy rozszerzyć te metody, wprowadzając elementy rzeczywiste, czyli utwory aktualnie stworzone dla pacjentów szpitali przez studentów, a w przyszłości przez pracowników: uczelni, ośrodków pomocy, sanatoriów czy szpitali oraz samych pacjentów, jak również odpowiednie ukierunkowanie ich w pracy twórczej, w której zamieszczali

by w swoich utworach elementy własnych przeżyć, rozterek czy problemów jak również własnych pomysłów pozwalających na szybkie wyjście z choroby czy też inne podejście do trudnego okresu w życiu człowieka. Nie ma lepszej terapii od tej, którą przekażą nam osoby z otoczenia chorego, albo sami chorzy a jeszcze bardziej, gdy jest możliwość osobistego kontaktu.

Zakłada się, że uczestnikami projektu będą studenci UWM zrzeszeni w literackich grupach tworzących: wiersze, prozę, miniatury literackie, fraszki czy bajki na neutralne tematy, ale przyszłościowo mające terapeutyczne akcenty sugerowane przez specjalistów. W kolejnych fazach pomysłodawcy projektu chcą zachęcić do pracy w literackich grupach zawodowych terapeutów, lekarzy czy osoby na co dzień pracujące z chorymi.

Projekt, pierwszy tego typu w Polsce, przychylnie został przyjęty przez władze olsztyńskiej uczelni, które obiecały pomóc przy jego wdrażaniu i rozpowszechnianiu.

Z ramienia ZLP oddziału w Olsztynie projekt zadeklarowali wspomagać literaci: Andrzej Cieślak, Anna Barbara Czuraj-Struzik, Edward Cyfus, Krzysztof Daukszewicz, Jerzy Górczyński, Wiktor Hajdenrajch, Antoni Janowski, Władysław Katarzyński, Robert „Milord" Kowalski, Bożena Kraczkowska, Jerzy Sałata, Jerzy Szczudlik i Bolesław Uryn. Na początek przygotowali oni artykuły do wspólnej monografii oraz publicznych wykładów pod tytułem Kulturotwórcza i Terapeutyczna Rola Literatury.

Wszyscy, którzy chcą wziąć udział w projekcie „Żywe kultury Literatury UWM i ZLP" swoje prace mogą już przesyłać do pani dr nauk medycznych Kamili Juli Regin pracującej w katedrze Rehabilitacji i Onkologii Wydziału Nauk Medycznych Collegium Medicum lub Andrzeja Cieślaka, prezesa ZLP oddziału w Olsztynie.

Jacek Panas

REKLAMA

Znane i nieznane historie Olsztyna

Mój kolega Mirek, z którym w jednej firmie pracowałem ponad 30 lat, co jakiś czas przyjeżdża do mnie w odwiedziny i wyciąga na spacery po Olsztynie. Podczesz chodzenia po mieście prowadzimy ciekawe rozmowy o historii naszego grodu.

Mirek mieszka we wsi Kozłowo, w dawnym dworku. Oczywiście nie w całym, bo dwór jest dosyć stary i duży, ale w pewnej jego części. W czasach istnienia PGR-u w domu tym było biuro przedsiębiorstwa oraz sporo mieszkań pracowniczych, także wnętrze pałacu było wielokrotnie przerabiane. Obecnie trudno domyślić się, gdzie co było.

Tylko dzięki starym zdjęciom i informacjom od potomków dawnych właścicieli, Mirek jest prawie pewny, że mieszka w części dworu, która była zapleczem jadalno-kuchennym. Świadczą o tym: duży komin, zejście do piwnicy, w której była tak zwana zimna spiżarnia i schody do magazynku suchego na poddaszu budynku. Poza tym pod tynkiem w jego dużym pokoju odkrył ślady drzwi prowadzących do dużej jadalni znajdującej się obok, gdzie obecnie jest mieszkanie lokatorskie. Dzięki badaniu przeszłości swojego dworku odkrył w sobie podobną pasję do mojej, czyli zainteresowanie historią naszego Olsztyna. Gdy ostatni raz był u mnie, wybraliśmy się na spacer w okolice olsztyńskiego zamku. Historycy mają swoje spojrzenie na tę piękną obronnaą budowlę, my inne, ale w sumie o to samo chodzi, czyli jak toczyły się losy warowni.

Najpierw zaprowadziłem Mirka w miejsce koło mostu nad Łyną zwanego zamkowym albo czasami się mówi Most Zakochanych, bo na barierkach wiszą kłódki miłości. W czasach średniowiecznych był on drewniany i do tego podnoszony z bramy z dwoma wieżyczkami. Pokazałem mu miejsce w pobliżu zamkowej wieży, gdzie w połowie lat pięćdziesiątych w jezdni było głębokie zapadlisko, do którego osobiście zaglądałem i na dole widać było pozostałości jakiegoś czerwonego fundamentu czy sklepienia, ale dokładnie nie pamiętam. Gdy potem po kilku dniach przechodziłem pod zamkiem już tej dziury nie było. Czy to było wejście do lochów, może do starej kanalizacji, a może to były resztki właśnie bramy wjazdowej – trudno mi po tylu latach stwierdzić. Ale gdy ostatnio prowadzono prace konserwatorskie w podziemiach zamkowej wieży, odkryto właz do lochu, który był prawdopodobnie więzieniem. Jak Mirkowi pokazałem to miejsce, rozpoczęliśmy dyskusję.

Warownia przez ponad 300 lat była polska, chociaż wybudowali ją Krzyżacy. Zaczęto ją budować jeszcze przed założeniem przez kapitułę warmińska w 1353 roku miasta, którego zasadźcą był Jan z Łajs. Zauważyłem, że Mirek uważnie słucha, więc zacząłem opowiadać mu, co wiem.

Kiedyś, jak jeszcze pracowałem w olsztyńskim radiu, wyszukiwałem w Olsztynie miejsc, które mało kto znał. Pewnego razu postanowiłem słuchaczom przybliżyć małe pomieszczenie. Wchodziło się do niego z pomieszczeń, które użytkował Mikołaj Kopernik, kiedy w latach 1511-1521 był administratorem Olsztyna. Wiodły do niego schodki ukryte w murze, a większość tej małej izdebki wystawała za obręb obwarowań. Była to po prostu wygódka czyli WC, dansker lub po polsku gdańsko. Bardzo się wtedy obruszył Hieronim Skurpski, długoletni dyrektor Muzeum Warmii i Mazur działającego w zamku od 1945 roku. Może i nie miałem racji, ale w większości zamków takie przybytki były umiejscawiane od strony północnej. Historycy ani nie potwierdzili, ani nie zaprzeczyli, ale skłonni są przypuszczać, że tak było, bo na północy nad Bałtykiem leży Gdańsk, a Krzyżacy bardzo nie lubili tego miasta i dlatego zawsze wystawiali tyłki w tym kierunku.

W olsztyńskim zamku jest obecnie muzeum. Przed II wojną również było w nim małe muzeum, ale wcześniej pełnił różne funkcje. Początkowo tylko obronne. Później był siedzibą burgrabiego, administratora, sądu i innych ważnych urzędów. Przez prawie 100 lat służył gminie ewangelickiej, puki nie wybudowała ona swojego kościoła. W zamku przez jakiś czas była również szkoła. W 1911 roku przeprowadzono generalny remont zamku. Zmieniono poziom podłóg, a w krużganku wprawiono futryny okienne. Wieżę, w 1926 roku, pozbawioną hełmu, uwieńczono ponownie nowym i istnieje on do dzisiaj. Wieża miała wielorakie funkcje. W lochach było więzienie, nad nimi mieszkania strażników, potem były żołnierskie izby i wyżej magazyny. Tuż obok w skrzydle południowym podobno była stajnia i wozownia. Z tego co ja wiem w olsztyńskim zamku prawdziwych lochów nie ma. Kilka głębokich piwnic jest właśnie pod wieżą, oraz duże komnaty w przyziemiu pod skrzydłem północnym. Były tam magazyny i istnieją do dzisiaj, ale nie są one głębokie.

Zawodowym historykiem nie jestem, ale w jakimś opracowaniu wyczytałem, że zamek budowano na płaskim terenie, dopiero potem obsypano ziemią i dlatego tak wygląda jakby był postawiony na górce i może z tego powodu nie ma podziemnych kazamatów, a jak są, to może kiedyś ktoś o nich napisze. Bez przerwy przecież archeolodzy coś odkrywają, chociaż ziemia dobrze strzeże swoich tajemnic.

Pierwsze ślady osadnictwa na terenie dzisiejszego Olsztyna odkryte na terenie obecnego Kortowa pochodzą z około 7700 lat p.n.e. Pozostawili je myśliwi, którzy przywędrowali tu aż znad Bałtyku. Ślady pierwszej osady z około 2900 lat p.n.e. znaleziono w pobliżu jeziora Krzywego (Ukiel). Natomiast pierwsza osada obronna założona została około 1300 lat p.n.e. nad Łyną w okolicach dzisiejszego szpitala miejskiego i istniała dosyć długo, bo jeszcze znalezione tam przedmioty z 400 roku n.e. świadczą o ożywionym handlu z rzymskimi kupcami, a szlaki handlowe trzeba chronić i dlatego prawdopodobnie postawiono warownię, która jest starsza od miasta.

W 1334 roku brat zakonu krzyżackiego Henryk von Luter na polecenie wielkiego mistrza w zakolu Łyny, czyli tu gdzie stoi obecny zamek, wybudował drewniano-ziemną strażnicę, którą nazwano Allenstein. W 1347 przystąpiono do budowy murowanego zamku, który początkowo składał się z potężnego budynku, czyli obecnego północnego skrzydła, otoczonego murami. Akt lokacyjny Jan z Łajs, zasadźca, od kapituły otrzymał w 1353 roku i od tego czasu można mówić o powstaniu Olsztyna koło zamku. Potem wybudowano południowe skrzydło z wieżą. Kompleks otoczono murami, a wchodziło się do niego po moście zwodzonym od strony Łyny. Początkowo był to obiekt militarny służący Krzyżakom. Nawet rycerski oddział z Olsztyna walczył pod Grunwaldem, oczywiście po stronie zakonu.

W 1414 roku król polski W. Jagiełło zamek zdobył, a od 1466 roku należał on już do kapituły warmińskiej i do Polski. Początkowo zamek był samodzielną warownią, ale gdy Olsztyn zaczął się rozwijać, mury obronne połączono z miejskimi. Do warowni dojeżdżało się, jak pisałem na początku, przez most zwodzony na Łynie a później również po moście nad fosą od strony miasta. Gdy zamek stracił znaczenie militarne, tę przeprawę zastąpiono groblą, a fosę zasypano. Po pierwszym rozbiorze Polski, Olsztyn wraz z zamkiem przeszedł we władanie Prus. W 1758 roku dobudowano barokowe skrzydło wschodnie. W zamczysku urzędowały władze miejskie i mieszkali prominenci. Na szczęście pilnowano, żeby ta piękna budowla nie ulegała dewastacji. Remontowano ją i modernizowano. Niestety nie zawsze zachowując dawny charakter zamku, ale dzięki temu zamek jest taki jaki jest. Praktycznie podobny jest do pierwowzoru i myślę, że będzie stał jeszcze długo.

Mirek słuchał i nic nie mówił. Tylko raz przerwał moje opowiadanie, aby zaprosić mnie na lody do cukierni w lokalu po dawnej aptece na rynku.

Jacek Panas

Ile razy, kiedy przechodzę koło Wysokiej Bramy w Olsztynie, zastanawiam się, czy mam płakać czy cieszyć się. Pamiętam czasy, kiedy naprzeciwko ulicy św. Barbary był przystanek tramwajowy, tak zwana mijanka, a po ulicy poruszały się samochody w jedną i drugą stronę. Tramwaj potem jechał pod Wysoką Bramą na Stare Miasto i dalej w kierunku ulicy Bałtyckiej.

Płakać czy się cieszyć?

Teraz też jest przystanek na przeciwko ulicy św. Barbary, ale potem tory skręcają ostro w kierunku ulicy Pieniężnego i tam zaraz jest koniec trasy. Przez chyba dwa lata, a może dłużej, cały ten obszar przed bramą był rozkopany. Ludzie chodzili po dziurach i błocie i zastanawiali się co w tym miejscu będzie. Bardzo dobrze, jedni mówili, wreszcie wszystko co pod ziemią będzie nowe a i skrzyżowanie ulic będzie odpowiednio przebudowane. Ale po co wydawać tyle pieniędzy na przedłożenie o 200-300 metrów linii tramwajowej? Jak to po co? Aby ułatwić pasażerom komunikacji miejskiej przesiadkę. Ktoś powiedział: – To koło więzienia nie można się przesiąść? Poroniony pomysł!

To nie koniec udogodnień w nowym układzie komunikacyjnym w centrum miasta. Dzięki pracom przy linii tramwajowej przedłużonej o jeden przystanek zniknął dla samochodów kawałek początkowej części ulic Curii-Skłodowskiej. Teraz jest tam piękny deptak z drzewami rosnącymi w betonowych kasetonach na środku dawnej jezdni. Zastanawiam się, komu ma służyć ten deptak jak przy nim prawie nie ma placówek handlowych i wiedzie on praktycznie donikąd, chyba że dalsza część ulicy niedługo zamieni się w ciąg handlowy, co chyba szybko nie nastąpi. Na razie sąsiednia ulica Nowowiejskiego jest zamknięta, ale czy przyszłościowo samochody pojadą nią, aby dojechać do ulicy Pieniężnego? Nie jestem pewny.

To samo tyczy się ulicy 11 Listopada, czy tam będą jeździły pojazdy poza komunikacją miejską i taksówkami? Coś mi się wydaje, że ruch pojazdów w tym rejonie miasta będzie bardzo ograniczony. Może być taki jak na starówce. I w tym momencie zastanawiam się czy się śmiać czy płakać. Najważniejsze, że posadzono kilka drzew w wąskiej zacienionej ulicy. Niestety przy takich ogromnych pracach ziemnych nie pomyślano o wystających z ziemi dawnych fortyfikacjach. Można było odbudować rondelę, albo ja przykryć szklaną kopułą, jak to zrobiono z odkopanymi fundamentami starych domów na przykład w Barczewie. Ja ile razy w tym rejonie miasta jestem, mam mieszane uczucia, ale obraz tego miejsca przed II wojną światową, albo w latach powojennych bardziej mi się podobał. Jak jeszcze koło ratusza postawią rogatki, albo tablicę Stare Miasto i znak zakaz ruchu, to zapłaczę.

Jacek Panas

Widzę, Jacku, że powróciłeś do starej metody krytykowania wszystkiego i wszystkich. Wyłuszczasz swoje powody i swój punkt widzenia. Oczywiście masz do tego prawo, chociaż nie wszystkie przedstawiane prze Ciebie kwestie uznałbym za racjonalne. Najlepszym na to dowodem jest fakt, do którego sam się przyznajesz, że raz chce Ci się płakać, raz cieszyć. Musisz się na coś w końcu zdecydować.

Dobrze, źle, źle, dobrze

Nie wiem skąd u Ciebie taki sentyment do lokalizacji przystanków tramwajowych. Kiedyś były tam, teraz będą tu. Czy to tak wiele zmienia w Twoim życiu? Mnie na przykład odpowiada, że przesunięto końcowy przystanek za zakręt (w kierunku ulicy Pieniężnego). Poprzednie usytuowanie, na wysokości obecnego Baru Olsztyniak było dość kłopotliwe. Wąski w tym miejscu chodnik powodował czasami utrudnienia pomiędzy pieszymi a osobami wysiadającymi z tramwaju. Napisałem czasami, bo możesz mi zarzucić, że nie było to nagminne. Owszem, ale były takie sytuacje. Nie jeździsz tramwajami, to nie wiesz. To taki pierwszy z brzegu przykład. Ty to widzisz tak, a ja inaczej.

Zupełnie nie rozumiem Twoich pretensji dotyczących wykopów przed Wysoką Bramą. Przecież chyba dobrze wiesz, skąd się one wzięły. Nikt się tego nie spodziewał. Grupa archeologów w 2012 roku odkryła rondelę, czternastowieczny element fortyfikacji miasta. Konkurs na zagospodarowanie przestrzeni wokół wykopaliska został już dawno rozstrzygnięty. Przykład Barczewa nie jest tu żadnym argumentem. Każdy archeologiczny przypadek jest przecież inny. Rozumiem, że masz pretensje, że nie powołano Cię do komisji konkursowej.

Wybacz, ale rozbawiłeś mnie sugestią, że po co przedłużać linię tramwajową w celu ułatwienia przesiadek w komunikacji miejskiej, jak można to zrobić koło więzienia. A po co w ogóle się przesiadać lub jeździć komunikacją miejską? Lepszy i zdrowszy jest spacer. Typowe myślenie osoby poruszającej się po mieście wyłącznie samochodem. Potwierdzeniem tego jest negatywny opis deptaka przy ulicy M. C. Skłodowskiej. Pewnie najchętniej puściłbyś tramwaj przez starówkę z przystankiem przy starym ratuszu i parkingiem dookoła.

Z jednym się z Tobą, Jacku, zgodzę. Obraz tego miejsca przed II wojną światową i latach powojennych na pewno był inny. Ciekawe, czy podobał się wszystkim tak jak Tobie? Podejrzewam, że nie. Każdy ma swoje upodobania i sentymenty. Do czasu ponownego uruchomienia linii tramwajowych, wiele razy słyszałem żal, że tramwaje zniknęły z olsztyńskich ulic. Jak tylko zaczęto kłaść nowe tory, podniosły się głosy, że Olsztyn jest rozkopany, korki na ulicach, źle rozmieszczono przystanki, trasy nie tymi ulicami co trzeba. Sam wielokrotnie, Jacku, krytykowałeś układ komunikacyjny Olsztyna. Jakoś się wszyscy przyzwyczaili i skończyło się narzekanie, chociaż między innymi dzięki Tobie nie tak do końca. Niedługo ruszą kolejne linie tramwajowe. Potem pewnie powstaną następne. Temat więc powróci. Niektóre sytuacje będziemy zapewne wspominać z nostalgią. Jakby na to nie patrzeć, to jest przecież historia naszego miasta.

Andrzej Zb. Brzozowski

REKLAMA

REKLAMA

Materiał powierzony

Zadbaj o ciepły dom. DOBRY MONTAŻ to podstawa

Rosnące koszty energii i ogrzewania domów oraz mieszkań spędzają sen z powiek wielu Polaków. Jeszcze bardziej na znaczeniu zyskują więc energooszczędne rozwiązania pozwalające na ograniczenie strat cennego ciepła z budynków, takie jak brama garażowa czy drzwi wejściowe. O tym, jak zadbać o ciepły dom, a jednocześnie o planetę, mówi nowa edycja organizowanej przez Związek POiD ogólnopolskiej kampanii społecznej „DOBRY MONTAŻ – Zadbaj o ciepły dom". Jednym z partnerów akcji jest marka WIŚNIOWSKI.

Nowa kampania podkreśla, że niezależnie od źródła ogrzewania, skuteczny sposób na ciepły dom i oszczędność energii stanowią: wymiana okien, drzwi zewnętrznych i bramy garażowej na energooszczędne wyroby, z dobrym montażem, takie jak brama garażowa UniTherm czy aluminiowe drzwi zewnętrzne CREO. Te ciepłe produkty pozwalają zużywać mniej drogiego gazu, węgla czy oleju opałowego. Jest to rozwiązanie zapewniające ograniczenie kosztów użytkowania domu przez kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt lat. Świadomie przeprowadzona termomodernizacja z ciepłymi produktami to czysty zysk dla nas, środowiska naturalnego i przyszłych pokoleń.

Super ciepła brama garażowa segmentowa UniTherm powstała w odpowiedzi na potrzeby budownictwa energooszczędnego. UniTherm WIŚNIOWSKI spełnia rygorystyczne normy odporności na działanie wiatru, przenikania wody oraz przepuszczalności powietrza. Na wymierną oszczędność energii wpływa ciepły panel INNOVO o grubości 60 mm i korzystny współczynnik przenikania ciepła dla panelu – 0,33 W/m2K.

Aluminiowe drzwi zewnętrzne CREO to idealne rozwiązanie dla osób z wizją o domu idealnym, ceniących oryginalność i nieograniczone możliwości aranżacyjne. Wszystkie elementy konstrukcji spełniają najwyższe standardy jakości. Wypełnienie skrzydła panelem izolowanym o grubości 77 mm wraz z systemem uszczelnień pozwala osiągnąć wartości współczynnika przenikania ciepła na poziomie U=0,8 W/m2K.

Czyste Powietrze czyli dofinansowanie na termomodernizację

Inwestorzy wymieniający stolarkę, mają szansę na dofinansowanie nawet do 136 tysięcy złotych z rządowego programu Czyste Powietrze. O dotację mogą starać się właściciele lub współwłaściciele budynku mieszkalnego z pozwoleniem na budowę lub zgłoszeniem robót budowlanych przed 31 grudnia 2013 roku.

Nowy sprzęt w planetarium na miarę XXI wieku

Planetarium w Olsztynie zostanie tymczasowo zamknięte. W tym czasie montowany będzie super nowoczesny sprzęt.

Modernizacja planetarium i obserwatorium astronomicznego ma być jedną z największych inwestycji związanych z obchodami 550. rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika. Olsztyńskie Planetarium z 1973 roku doczeka się nie tylko modernizacji, ale otrzyma też dodatkowe atrakcje. Chyba najbardziej interesującą ma być odwzorowanie bazy księżycowej.

Ratusz przymierza się do pierwszych działań z tym związanych. Sprawa dotyczy realizacji projektu „Śladami Mikołaja Kopernika".

– W planetarium zaczynamy instalować i uruchamiać nowoczesny system projekcyjny składający się z projektorów, generatorów obrazu i oprogramowania astronomicznego oraz komponentów stanowiska sterowania – mówi prezydent Piotr Grzymowicz. – Sprzęt zastąpi ten montowany w 2012 roku. Na pewno podniesie jakość i atrakcyjność planowanych prezentacji. W związku z realizacją tego projektu niezbędne jest zamknięcie planetarium na czas prowadzonych prac. Tak będzie w okresie od 1 do 15 grudnia.

Według założeń, planetarium miało być pomnikiem dla uczczenia Mikołaja Kopernika. Ten wybitny polski astronom mieszkał i pracował m.in. właśnie w Olsztynie, przez kilka lat pełniąc funkcję administratora okolicznych dóbr kapituły warmińskiej.

Osoby odwiedzające planetarium wita napis „Mikołajowi Kopernikowi – społeczeństwo Warmii i Mazur – 1973".

Budynek został zaprojektowany przez Ludomira Gosławskiego w taki sposób, aby można go było wykorzystywać do różnych funkcji związanych z rekreacją i spędzaniem wolnego czasu. Atrium w centrum budynku ozdobiono mozaiką autorstwa artysty Stefana Knappa.

Początkowo placówka nosiła nazwę Planetarium Lotów Kosmicznych. Była wyposażona w nowoczesny na owe czasy analogowy mechaniczno-optyczny projektor Raumflug-Planetarium produkcji firmy Carl Zeiss Jena. Projektor ten służył do 2012 roku. Po modernizacji planetarium zainstalowano nowy, cyfrowy system projekcyjny Digital Sky-Skan Theater 2, dzięki któremu można wyświetlać seanse w technologii FullDome. Obecnie pełna nazwa instytucji to Olsztyńskie Planetarium i Obserwatorium Astronomiczne (OPiOA).

Głównym zakresem działalności instytucji są edukacja nieformalna i popularyzacja wiedzy. Odbywa się to poprzez lekcje pod sztucznym niebem, pokazy, warsztaty, turnieje wiedzy i konkursy. Zajęcia dydaktyczne w planetarium prezentują uczniom w atrakcyjny sposób elementy astronomii znajdujące się w programach nauczania fizyki, geografii i przyrody szkół wszystkich szczebli nauczania. Z kolei Mobilne Laboratorium Astronomiczne odwiedza okoliczne miejscowości, a także wyrusza w dalsze trasy (np. do Brukseli).

Krzysztof Szymański

Spacer po sercu Warmii

Orzechowo – to jedna z miejscowości, w której historii przeplatają się losy mieszkańców Warmii. Ale nie tylko.

Najnowszą wędrówkę po Warmii rozpoczynamy od osady Kucharzewo. Jej początki sięgają roku 1418, znajdowała się na południowym krańcu jeziora Pluszne w pobliżu obecnej śluzy. Obecnie o istnieniu osady przypomina jedynie krzyż stojący przy leśnej drodze.

Bitwa z I wojny światowej

Po starych zabudowaniach nie ma już najmniejszego śladu, żadnych ruin, resztek fundamentów. Kucharzewo do 1903 roku należało do parafii Gryźliny, a od 1903 do parafii Orzechowo i prawdopodobnie z tego okresu pochodził oryginalny krzyż. Jak informuje portal „Zielonowo i okolice – dawniej i dziś", przypuszczalnie został ustawiony na pamiątkę warmińskiej łosiery z Gryźlin do Orzechowa, kiedy to w latach 1909-1913 wybudowano w Orzechowie nowy kościół.

– Jest jeszcze jedna przyczyna – być może w miejscu ustawienia krzyża znajduje się mogiła wojenna z sierpnia 1914 roku. W opracowaniu Maxa Dehnena „DIE KRIEGSGRÄBER IN OSTPREUSSEN VON 1914/15" znalazłem informację o pochowanym w Kucharzewie żołnierzu armii pruskiej. NN żołnierz pochodził rzekomo z Regimentu Ułanów nr. 12 lub Rezerwowego Regimentu Ułanów nr. 1. Może być to prawdą, gdyż w okolicach tych w sierpniu 1914 toczyły się walki żołnierzy z oddziałów armii pruskiej i wycofującej się rosyjskiej XIII Dywizji generała Klujewa – czytamy w „Zielono i okolice – dawniej i dziś".

Historia Warmii w Orzechowie

Kolejna miejscowość na naszym szlaku to Orzechowo.

– Parafia orzechowska, 1000 katolików, założona dopiero w r. 1903 dla zbyt wielkiego oddalenia (po dwie mile) od kościołów w Gryźlinach i Butrynach. Aby sobie skrócić drogę, ludzie się przeprawiali łódkami albo lodem przez jezioro Łańsk do Butryn, przez Pluszne do Gryźlin i księży tak: do chorych sprowadzali, co się atoli nie zawsze uskutecznić dało i niejeden nieszczęśliwy przypadek sprowadzało. Od parafii butryńskiej odłączono: Łańsk (Lansk), czyli Rybaki, Orzechowo i Ząbie – czytamy w „Geografii polskiej Warmii, 1917" autorstwa ks. W. Barczewskiego.

Orzechowo ulokowano w 1570 r. pośród rozległych lasów. Kilkaset metrów dalej na południe biegła linią prostą granica Warmii, przez ponad 200 lat będąca jeszcze granicą państwową. Od północy dostęp do wsi ograniczały ramiona jezior Plusznego i Łańskiego, oddzielone jedyne półkilometrowym przesmykiem.

– Przebiegał przez niego wprawdzie Gościniec Niborski, ale jego znaczenie komunikacyjne było już niewielkie, zwłaszcza w erze utwardzonych szos i kolei żelaznych. Jeszcze bardziej izolowana była pobliska wieś Kucharzewo, wciśnięta między granicę Warmii a zachodni brzeg Plusznego – obecnie przypomina o niej węgornia urządzona przy jazie regulującym pierwotny odpływ rzeki Marózki. Właśnie tędy biegł skrót do Grynału i dalej do wsi kościelnej Gryźliny, wymagający przeprawiania się przez jezioro – czytamy w książce „Okolice Stawigudy. Śladami dawnej Warmii".

Kardynał Wyszyński w Orzechowie

Wiosną 1945 roku do Orzechowa wtargnęła 100-osobowa grupa pijanych żołnierzy radzieckich. Ludność miejscowa została wcześniej zaalarmowana. Młode kobiety i dziewczęta uciekły do lasu. Sowieci wdarli się do kościoła, gdzie urządzili libację. Grali na organach, przebierali się w szaty liturgiczne, na odchodne wrzucili do środka dwa granaty. Kościół się nie zapalił, ale zniszczony został ołtarz.

W pierwszej połowie sierpnia 1953 roku na plebanii w Orzechowie przebywał ks. kardynał Stefan Wyszyński, prymas Polski. Przywiózł go tam administrator apostolski Wojciech Zink.

Kardynał po 10-dniowym pobycie odnotował, że „na miejscu jest niewielka wioska, w której przebywa 20 kobiet i jeden jedyny mężczyzna. Kościołem opiekuje się staruszka Warmianka, matka 5 synów, którzy są wszyscy za granicą. Wioska jest niemal w połowie wyludniona, położona uroczo".

Kardynał Stefan Wyszyński, który odwiedził kościół w Orzechowie napisał w swoim pamiętniku: „W kościele wisi ogromny drewniany żyrandol, w kształcie dzwonu, pomnik po poległych z 1914–1918 roku. Na 43 nazwiska poległych 30 jest polskich. Warto je przytoczyć (…)".

Alternatywna trasa

Szlak rozpoczyna się w centrum Maróza za wjazdem do OW Syrenka. Trasa obiega pętlą jeziora Maróz, Święte, Kiernoz Mały i Wielki. Pierwszy odcinek biegnie na północ do jeziora Pluszne, mijając po drodze gospodarstwo rybackie Szwaderki.

Od Plusznego szlak skręca na południowy-wschód do wsi Orzechowo, która słynie ze swojego pięknego kościoła z 1910 r. Dalej w tym samym kierunku podążamy leśną drogą do wsi Ząbie i Kurki – tam odbijamy od głównej drogi w prawo, drogą leśną jedziemy na południe. Z lasu wyjeżdżamy we wsi Brzeźno Łyńskie, by po kilometrze z powrotem do niego wjechać, kierując się na zachód do Lipowa Kurkowskiego i dalej na południowy-zachód do Bolejn. Tam na pasjonatów historii czeka kolejna pamiątka z czasów II Wojny Światowej: bunkier bojowy należący do Pozycji Olsztyneckiej. Trasa szlaku zielonego biegnie dalej tropem historycznym do wsi Żelazno, gdzie skręca na północ i po 3.5km zamyka pętlę w Marózie – najlepiej na kąpielisku nad jeziorem.

Krzysztof Szymański

Porady spod paragrafu

Mirosław Rogalski

Świadczenie pielęgnacyjne 2024

To wsparcie finansowe przysługuje opiekunom osób z niepełnosprawnością, którzy zrezygnowali z pracy, by opiekować się bliskimi niepełnosprawnymi. Jednym z warunków jest sytuacja, w której niepełnosprawność osoby wymagającej opieki powstała do ukończenia 18. roku życia lub w trakcie nauki w szkole albo w szkole wyższej, ale nie później niż do ukończenia 25. roku życia. Wsparcie otrzymać mogą między innymi rodzice osoby niepełnosprawnej, faktyczni opiekunowie dziecka oraz osoby będące zastępczą rodziną spokrewnioną. Świadczenie to wypłacane jest comiesięcznie i przysługuje wyłącznie jednej osobie. Prawo do świadczenia pielęgnacyjnego nie przysługuje między innymi osobie pobierającej emeryturę, rentę lub inne świadczenie emerytalno-rentowe. Jeśli dojdzie do zbiegu uprawnień do świadczenia rodzicielskiego, specjalnego zasiłku opiekuńczego itp. to wówczas przysługuje wyłącznie jedno ze świadczeń wybrane przez osobę uprawnioną.

Wniosek o świadczenie pielęgnacyjne należy złożyć w urzędzie gminy lub miasta. Do wniosku należy dołączyć wymagane dokumenty, między innymi skrócony odpis aktu urodzenia dziecka, orzeczenie o niepełnosprawności, świadectwo pracy z ostatniego miejsca pracy opiekuna.

Od 2024 roku zachodzą pewne zmiany. Świadczenie pielęgnacyjne ma przysługiwać wyłącznie opiekunom osób niepełnosprawnych do ukończenia przez nie 18. roku życia. Po tym czasie osoba z niepełnosprawnością będzie mogła pobierać świadczenie wspierające, którego wysokość będzie uzależniona od oceny poziomu wsparcia. Ponadto opiekunów nie będą obowiązywały ograniczenia w zakresie podejmowania zatrudnienia lub innej pracy zarobkowej. Pobieranie przez opiekuna własnych świadczeń emerytalno-rentowych nie będzie miało wpływu na prawo do uzyskania świadczenia. Świadczenie będą mogły dodatkowo pobierać wszystkie rodziny zastępcze, osoby, które prowadzą rodzinne domy dziecka oraz dyrektorzy placówek pieczy zastępczej.

Spadek z długami

Do dziedziczenia dochodzi na dwa sposoby. Jeśli został sporządzony testament, to spadkodawca sam określa, komu co pozostawia w spadku. Gdy brak ważnego testamentu, podział majątku po zmarłym odbywa się na drodze dziedziczenia ustawowego. Dziedziczenie niekiedy może odbyć się na oba sposoby. Tak zdarza się to wtedy, gdy testamentem z jakiegoś powodu nie objęto całej masy spadkowej.

Bywa, że spadkodawca pozostawia nieuregulowane należności finansowe. Wówczas wszelkie zobowiązania – kredyty, pożyczki lub niezapłacone rachunki przechodzą na spadkobierców. Można uchronić przed przyjęciem kłopotliwych „dóbr". Rozwiązaniem jest spis tego, co pozostało po osobie zmarłej. To dokument szczegółowo określający wartość majątku i wielkość niespłaconych rachunków pozostawionych przez spadkodawcę. Wykonaniem spisu zajmuje się komornik i przekazuje go do sądu. Taki spis inwentarza należy wykonać do 6 miesięcy po śmierci spadkodawcy.

Gdy jest się spadkobiercą po krewnym, który zostawił po sobie długi, wówczas istnieje możliwość odrzucenia spadku. Można to zrobić, gdy jest się uwzględnionym w testamencie lub podlega się dziedziczeniu ustawowemu. Wówczas odrzucenie spadku oznacza wyłączenie spadkobiercy z dziedziczenia tak, jak gdyby nie dożył on otwarcia testamentu. Wtedy ta część spadku przypada kolejnym osobom (np. jego dzieciom lub wnukom). Aby w takiej sytuacji nie otrzymać w spadku długów, również te osoby muszą spadek odrzucić. Jest na to 6 miesięcy licząc od momentu, w którym zainteresowany dowiedział się o swoim udziale w dziedziczeniu. Można tego dokonać później, jeśli spadkobierca udowodni, że z różnych powodów nie wiedział o swoim udziale w spadku. W tej sprawie należy złożyć stosowne oświadczenie u notariusza lub w sądzie.

Spadek po ojcu, który ożenił się drugi raz

Dziedziczenie po zmarłym rodzicu, który zawarł po raz drugi małżeństwo budzi wiele pytań. Kto w takiej sytuacji w dziedziczeniu ma pierwszeństwo? Jak wówczas dziedziczy się z ustawy, a jak w przypadku testamentu, który pozostawił zmarły?

Dziedziczenie po małżonku ma miejsce wtedy, gdy małżeństwo istniało w momencie śmierci spadkodawcy. Jeżeli małżonkowie byli w separacji lub po rozwodzie, wtedy małżonek nie dziedziczy po zmarłym. Jeżeli zatem ojciec ma dzieci z pierwszego małżeństwa i ożenił się po raz drugi, to spadek z mocy ustawy przysługuje w równych częściach drugiej żonie oraz wszystkim jego dzieciom. Część przypadająca aktualnemu małżonkowi nie może być mniejsza niż jedną czwartą całości spadku. Oczywiście w takiej sytuacji pierwsza żona nie uczestniczy w podziale masy spadkowej.

Co innego, gdy zmarły pozostawił nie pozbawiony prawnych wad testament. Wówczas dziedziczenie odbywa się zgodnie z ostatnią wolą zmarłego, a spadek nabywają osoby wymienione w testamencie w sposób i w udziałach określonych przez zmarłego. W takiej sytuacji często zdarzają się niedomówienia i pretensje. Wówczas o przyznaniu spadku i jego podziale decyduje sąd.

Mandat za kłopotliwe odpady

Śmieci, przede wszystkim te niesegregowane, stwarzają nie lada problem. Do szczególnie uciążliwych należy zużyta elektronika. Po plastiku to grupa najgroźniejszych dla środowiska materiałów zawierających pierwiastki groźne dla zdrowia i otoczenia. Nierzadko pozbywamy się ich po prostu wrzucając do śmieci razem z innymi odpadami. Nie tak wypada postępować.

Na przykład elektroodpady to nie tylko typowy sprzęt zawierający kable i podzespoły. Do tej grupy elektrośmieci zaliczamy również telefony komórkowe, żarówki i świetlówki oraz sprzęt telewizyjny i gospodarstwa domowego. Za niewłaściwe gospodarowanie nimi grozi wysoki mandat. To nawet 5 tysięcy zł. Tyle może kosztować wyrzucenie do śmietnika odbiornika radiowego lub kilku zużytych baterii. Utylizację elektroodpadów reguluje ustawa o zużytym sprzęcie RTV i AGD. Te przepisy ustalają wysokość mandatu, który za pozbycie się w niewłaściwy sposób tych groźnych śmieci może wystawić straż miejska lub policja. Nie powinno więc dziwić, że wysoki mandat grozi za wrzucenie starego radia do kontenera ze zmieszanymi odpadami. Przepisy nakazują bowiem rozdzielanie elektroodpadów od innych pozostałości. Są jednak sposoby, by zużyta elektronika została bezpiecznie zutylizowana. Mamy do tego specjalne miejsca oraz przy zakupach sklep jest zobowiązany je od nas odebrać.

Najmniej problemów z utylizacją stwarzają mniejsze odpady, czyli żarówki, świetlówki albo baterie. Pojemniki na żarówki do ich wyrzucania możemy znaleźć w wielu marketach lub również w śmietnikach wspólnot mieszkaniowych. Organizowane są też zbiórki elektroodpadów. Problem z większymi sprzętami jak lodówki czy telewizory rozwiązuje wymiana – nowy za stary. Tak jest w sytuacji zakupu nowego sprzętu, który zostanie zamówiony z dowozem do domu. Sprzedawca ma również obowiązek przyjąć „starocie" od nas w sytuacji, gdy zakup i odbiór dokonywany jest w sklepie. Wówczas sami powinniśmy dostarczyć wyeksploatowane urządzenie.

Drobiazgi utrudniające życie

Przy zakupie samochodu część osób bez zastanowienia nie bierze tego pod uwagę i w umowie wpisuje jedynie datę transakcji. Napisanie godziny zawarcia transakcji wydaje się sprawą zbędną, a to spory błąd. Taka dokładność może bowiem uchronić jedną ze stron od poważnych kłopotów. Zdarzyć się na przykład może, że nowy właściciel tego samego dnia, jeszcze przed zgłoszeniem nabycia oraz zarejestrowaniem swojego nowego samochodu puszcza wodze fantazji i łapie kilka mandatów z fotoradaru. Za przejazd na czerwonym świetle lub za nadmierną prędkość może zasłużyć na mandaty i nazbiera kilka punktów karnych. Tymczasem w CEPiK (Centralna Ewidencja Pojazdów i Kierowców) nadal widnieją dane dotychczasowego właściciela. To on otrzyma mandaty, on będzie musiał się tłumaczyć. Sprawa staje się bardziej skomplikowana, gdy nowy właściciel spowoduje kolizję lub tylko drobną stłuczkę, gdy dodatkowo w grę wchodzą sprawy ubezpieczenia OC lub AC. Nikomu takich sytuacji nie życzymy, ale w myśl ludowych porzekadeł radzimy się przed takimi kłopotami zabezpieczyć.

Samochody z tablicami pomarańczowymi

W połowie 2024 roku w Polsce ma się pojawić nowy wzór tablic rejestracyjnych. Będą to tablice pomarańczowe, oznaczające samochody osobowe przeznaczone do zawodów sportowych. Takie pojazdy nie będą poddawane okresowym badaniom technicznym i będą dopuszczone do ruchu wyłącznie „czasowo". Samochód osobowy przeznaczony do sportu nie będzie mógł uczestniczyć w normalnym ruchu. Pojazd trafi na publiczną drogę tylko i wyłącznie w czasie trwania zawodów sportowych. Sprawa nie jest przesądzona, ale wielce prawdopodobna.

Dowcipy na każdą okazję :) :) :)

Rodzina jedzie na wakacje.
– Stop! – krzyczy nagle małżonka. – Zapomniałam wyłączyć żelazko! Musimy wracać, inaczej spali się nam dom!
– Spokojnie, kochanie – mówi mąż. – Nie będzie pożaru. Właśnie przypomniałem sobie, że nie zakręciłem kranu w łazience!

Stary, umierający Żyd leży na łożu śmierci, przy nim czuwa żona. Słabnącym głosem mówi do niej:
– Kiedy wiele lat temu płynęliśmy w podróż poślubną i leżałem w kajucie złożony chorobą morską – byłaś przy mnie. Kiedy parę lat później złamałem nogę i leżałem w szpitalu – też byłaś przy mnie. Gdy zbankrutowała moja firma – byłaś przy mnie. A teraz kiedy umieram – znów jesteś przy mnie. I ja się tak zastanawiam: czy ty mi nie przynosisz pecha?!

Rozmawiają dwie przyjaciółki. Jedna mówi:
– Mam wspaniałego męża: nie pije, nie pali, nie zdradza mnie, nie lubi piłki nożnej, a nawet mnie nie bije.
Na to druga:
– Dawno go sparaliżowało?

Rozmawia dwóch kumpli:
– Co byś zrobił, gdyby żona porzuciła cię dla jakiegoś innego mężczyzny? Byłoby ci żal?
– Kogo? Jakiegoś obcego faceta?

Rozmowa dwóch studentów:
– Masz jakieś wieści z domu?
– Niestety. Ani złotówki.

– Przed dwoma tygodniami ukradziono mojej żonie kartę kredytową.
– O! Taki pech!
– Nie jest tak źle. Ten złodziej wydaje mniej pieniędzy od mojej żony.

Pacjent skarży się lekarzowi:
– Panie doktorze, nie mogę usnąć. Przewracam się z boku na bok i nic!
– Też bym nie usnął, jakbym się tak wiercił.

Kłótnia małżeńska.
– Chciałbym umrzeć! – woła mąż.
– Ja też! – krzyczy żona.
– To ja już nie!

– Kiedy jest Dzień Ojca?
– Kiedy mamy nie ma w domu.

Wybrał: AZB

Horoskop dla wybranych

BARAN 21.03-20.04
Możesz mieć spore trudności w porozumieniu się ze starszymi krewnymi. Przeczekaj to, nie jest to najlepszy moment na jakiekolwiek żądania.

BYK 21.04-20.05
Odpoczniesz sobie od pracy, która ostatnio bardzo dała Ci się we znaki. Wokół Ciebie kręcić się będzie wielu interesujących ludzi. Zaufaj intuicji.

BLIŹNIĘTA 21.05-21.06
Znajdziesz wreszcie sposób na to, by praca dawała Ci pełną satysfakcję. Masz szansę zmienić posadę na bardziej spokojną niż obecna.

RAK 22.06-22.07
Powstrzymaj cierpliwie uwagi wobec bliskich. Unikniesz w ten sposób poważnego konfliktu. Nie ufaj też za bardzo współpracownikom.

LEW 23.07-23.08
Nic nie będzie w stanie wyprowadzić Cię z równowagi i nie przestraszysz się żadnego życiowego wyzwania. W pracy spotka Cię jakaś nagroda.

PANNA 24.08-23.09
Nie planuj w najbliższym czasie żadnych wielkich wydatków, bo to co sobie teraz kupisz, szybko może przestać Ci się podobać. Zachowaj rozsądek.

WAGA 24.09-23.10
Trzymaj swoje nerwy na wodzy! Podczas sprzeczki nie zaperzaj się, bo to nic nie da. W pracy udowodnisz wszystkim, że jesteś niezastąpiony.

SKORPION 24.10-22.11
Odczujesz wkrótce znaczną poprawę kondycji, dzięki czemu nabierzesz zapału do pracy i zdziałasz dużo więcej niż przez ostatnie pół roku.

STRZELEC 23.11-21.12
Będziesz zdolny do bardzo odważnych, ale mało popularnych decyzji. Nie obawiaj się ich, bo Tobie przyniosą one same korzyści. Głównie finansowe.

KOZIOROŻEC 22.12-20.01
Będziesz dość nerwowy. Bliskich też ogarnie rozdrażnienie, więc unikaj konfliktów. Twoi oponenci mogą się odezwać. Uzyskasz jednak nad nimi przewagę.

WODNIK 21.01-19.02
Twoja wyostrzona intuicja uchroni Cie przed niespodziewanymi wpadkami. Będziesz też świetnie wyczuwać, gdzie i z kim możesz zrobić szybką karierę.

RYBY 20.02-20.03
Twoje wysiłki w pracy nie poszły na marne. Zdobyłeś sobie czołową pozycję i teraz masz szansę wywalczyć zdecydowanie wyższe zarobki.

AZB

Redakcja zastrzega sobie prawo do unieważnienia horoskopu, bez podania przyczyn!

Frykasy Andrzeja

Tradycyjne potrawy regionalne nie są zbyt drogie, ale zawierają dużo potrzebnych składników odżywczych. Sztuką jest także uzyskanie bardzo oryginalnych smaków, takich nieskomplikowanych potraw. Słynne na cały kraj są np. podlaskie potrawy z ziemniaków. Babka lub kiszka ziemniaczana są znane i popularne na naszych stołach. Dzisiaj proponuję kolejny ziemniaczany rarytas.

Kartacze

Składniki: ok. 2 kg ziemniaków, 3 cebule, 1 ząbek czosnku, 600 g mięsa (70% wieprzowiny i 30% wołowiny) – najlepiej świeżo zmielonego, 1 jajko, sól, pieprz, 250 g wędzonego boczku.

1,5 kg ziemniaków zetrzeć na tarce, po czym odcisnąć w gazie lub pieluszce tetrowej płyn i odstawić na jakiś czas. Resztę ziemniaków ugotować a następnie zemleć przez maszynkę.

1 cebulę i czosnek pokroić w kosteczkę i podsmażyć, po czym wymieszać z mięsem i jajkiem.

Kiedy płyn po surowych ziemniakach się ustoi, zlać go ostrożnie, a znajdującą się na dnie białą skrobię zebrać i połączyć z ziemniakami surowymi i ugotowanymi.

Wszystko wymieszać (nie dodawać mąki ziemniaczanej!).

Ulepić z ciasta długi wałek i odkrajać kawałki, w które kładziemy mielone mięso i lepimy kartacze. Wrzucać ostrożnie do wrzącej wody i gotować ok. 20 minut od wypłynięcia.

W tym samym czasie podsmażyć resztę cebulki i pokrojony w kostkę boczek. Cieplutkie, parujące kartacze polać tłuszczykiem z cebulką, chociaż lepiej je prosto z garnka przełożyć na patelnię z tłuszczem i delikatnie obracać, aby nim nasiąkły.

Potrawa wbrew pozorom niezwykle łatwa w przygotowaniu. Cała sztuka polega na dokładnym odciśnięciu startych ziemniaków i zachowaniu proporcji (3 części surowych i jedna część gotowanych). Życzę wszystkim smacznego i wyruszam na poszukiwanie kolejnych frykasów.

Wasz degustator:
Andrzej Zb. Brzozowski

Koszykarze Trójeczki na parkiecie

Młodzież w akcji

Gry zespołowe są w trakcie rozgrywek nowego sezonu (2023-2024). Dotyczy to także koszykarzy Trójeczki Olsztyn.

Klub Trójeczka prowadzi zajęcia od podstaw. Trenują więc w nim zawodnicy od czwartej, piątej klasy szkoły podstawowej. Są więc drużyny U-11, U-13, U-15, U-17 i seniorzy występujący w III lidze. Jednak podstawą dobrych wyników ekipy seniorskiej jest dobra praca z najmłodszymi adeptami koszykówki. Drużynę U-13 prowadzi Adam Chechłowski.

– Prowadzę tę ekipę od dwóch lat. Chłopcy chcą grać coraz lepiej w koszykówkę. Pilnie ćwiczą trzy razy w tygodniu. Dodatkową dla nich motywacją jest fakt, że mogą rywalizować ze swoimi rówieśnikami w lidze wojewódzkiej. Dwie pierwsze drużyny awansują do turnieju strefowego, skąd prowadzi droga do mistrzostw Polski w tej kategorii wiekowej. To ich jeszcze bardziej zachęca do uprawiania sportu – powiedział trener Chechłowski.

Chłopcy z zapałem trenują wszelkie elementy koszykarskiego abecadła. – Koszykówkę trenuję od dwóch lat. Na początku szukałem sportu, który mógłbym uprawiać. Wreszcie rodzice powiedzieli, że piłka nożna to nie wszystko. Zasugerowali mi grę w koszykówkę. Spodobało mi się to. Teraz nie wyobrażam sobie innej gry. Lubię rzuty z dystansu, w czym pomagają mi koledzy. Atmosfera w ekipie jest wspaniała – poinformował Szymon Przyborowski.

Na treningi od półtora roku uczęszcza Wit Przyborowski, który powiedział: – Próbowałem różnych sportów, ale tata, który grał w koszykówkę, namówił mnie do tego sportu. Jest dobrze. Najlepiej czuję się w szybkim ataku i wejściami pod kosz. Fajnie jest także rywalizować z innymi. Gramy mecze ligowe z zespołami z Ełku, Pasłęka, Pisza, Mrągowa, Elbląga. Liczymy na zajęcie przynajmniej trzeciego miejsca w rozgrywkach wojewódzkich.

W podobnych rozgrywkach uczestniczy ekipa U-15. Są to chłopcy z roczników 2009-2010. Ich celem jest awans do rozgrywek o mistrzostwo Polski w tej kategorii wiekowej.

– W tym składzie zawodnicy trenują od trzech lat, są więc bardzo zgrani i mają do siebie zaufanie. Początkowy bilans naszej rywalizacji to komplet trzech zwycięstw. Wiemy, że nie będzie łatwo, lecz wszyscy jesteśmy optymistami i ufamy we własne siły – poinformował trener kadry U-15 Piotr Wirchanowicz.

Obaj trenerzy młodych zespołów Trójeczki podkreślili, jak ważne jest szkolenia od podstaw. Dzięki temu kolejne roczniki klubu mogą rywalizować nie tylko na poziomie wojewódzkim, ale także na ogólnopolskim.

W zależności od rocznika trenujących młodych koszykarzy, zajęcia dla nich odbywają się trzy razy w tygodniu. Poza tym klub organizuje dla wszystkich chętnych zawodników obozy szkoleniowe poza Olsztynem. Odbywają się dwa razy w roku – zimą i latem.

IRON

Kalejdoskop sportowy

Trwa fatalna passa piłkarzy drugoligowego Stomilu. Po kolejnych dwóch wyjazdowych porażkach po 0:1 z Lechem II Poznań i Radunią Stężyca podopieczni trenera Janusza Bucholca znaleźli się w strefie spadkowej do trzeciej ligi. Nie tak to miało wyglądać. Na szczęście przed olsztyńską drużyną jeszcze pełna wiosenna seria spotkań. Niegdyś Stomil ratował się z opresji dobrymi wynikami osiąganymi wiosną. Oby historia się powtórzyła.

Powodów do radości nie mają także piłkarskie rezerwy drugoligowego klubu z Olsztyna. W ostatnim meczu rundy jesiennej IV ligi Stomilowcy przegrali u siebie z Romintą Gołdap 0:1. Olsztynianie zajmują 14. miejsce (16 drużyn).

W klasie okręgowej dobrze poradziło sobie Naki Olsztyn pokonując Czarnych Olecko 3:0. Z kolei Warmia przeżywająca kryzys zremisowała 3:3 z silnymi Orlętami Reszel. Naki są spokojne o ligowy byt, ale Warmia i Łyna Sępopol są poważnymi kandydatami do spadku.

Kolejnej porażki doznały ekstraklasowe piłkarki z Olsztyna. Tym razem Stomilanki przegrały na wyjeździe z AZS UJ Kraków 2:3. Na kolejkę przed zakończeniem rundy jesiennej olsztynianki zajmują w tabeli ostatnie miejsce z dorobkiem zaledwie czterech punktów. Ostatni mecz tej jesieni podopieczne Dariusza Maleszewskiego rozegrają u siebie z APLG Gdańsk (niedziela, 19 listopad, g. 12).

W rozgrywkach pierwszej ligi piłkarzy ręcznych znowu to samo. Warmia pokonała Sambor Tczew 33:20. Z kolei Szczypiorniak przegrał na wyjeździe z USAR Kwidzyn 31:38. Po siedmiu kolejkach meczów Warmia zajmuje drugie miejsce mając do rozegrania mecz zaległy. Z kolei Szczypiorniak jest ostatni bez dorobku punktowego.

Krzysztof Hołowczyc z kolejnym triumfem. Olsztyński kierowca rajdowy wygrał Columna Medica Rajd Niepodległości w Drawsku. W efekcie popularny „Hołek", z pilotem Łukaszem Kurzeją po raz kolejny zostali zwycięzcą Rajdowych Mistrzostw Polski Samochodów Terenowych. Teraz przed nimi Rajd Dakar, który rozpocznie się 5 stycznia 2024 roku.

IRON

Materiał powierzony

VI Olsztyński Bieg Niepodległości w obiektywie

Niepodległość uczcili na sportowo

Ponad 600 osób wzięło udział w VI Olsztyńskim Biegu Niepodległości, zorganizowanym przez Ośrodek Sportu i Rekreacji w Olsztynie wespół ze stowarzyszeniem „Horus". W biegu głównym na 10 km triumfowali Paweł Najmowicz z Olsztyna oraz Viktorija Varnagiryte z Litwy. Tego dnia liczył się jednak nie tylko aspekt stricte sportowy.
Jak co roku nad jeziorem Ukiel odbył się VI Olsztyński Bieg Niepodległości. Emocji sportowych nie zabrakło, ale 11 listopada setki biegaczy pojawiło się na olsztyńskiej plaży po to, by uczcić 105. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości.

Wyniki biegu na 5 km (mężczyźni)

1. Przemysław Flaga 16:35
2. Krzysztof Hubacz 18:19
3. Piotr Kopczyński 18:35

Wyniki biegu na 5 km (kobiety)

1. Aleksandra Adamczyk 19:46
2. Małgorzata Mieczkowska 20:40
3. Joanna Tomczak 20:52

Wyniki biegu na 10 km (mężczyźni)

1. Paweł Najmowicz 33:17
2. Mikas Montvilas 34:11
3. Matas Baura 34:37

Wyniki biegu na 10 km (kobiety)

1. Viktorija Varnagiryte 37:55
2. Sandra Kopiczko 38:47
3. Lidia Kołomańska 39:13